

APPENDIX

KS. JERZY BERNACIAK SCJ

**Obecność dehoniańskiej idei Bożego królestwa,
oraz tajemnicy Serca Jezusa i Chrystusa Króla
w nauczaniu społecznym Kościoła.**

Od narodzin sługi Bożego o. Jana Leona Dehona, założyciela Zgromadzenia Księży Sercanów minęło 154 lata. Jako każdy obdarzony pewnym wyjątkowym charyzmatem człowiek, pozostawił on po sobie nie tylko założone Zgromadzenie - dar dla Kościoła i świata. Oprócz tego pozostawił po sobie bogatą spuściznę literacką w formie dzieł duchowych i socjalnych. Przeglądając to bogate dziedzictwo uderza fakt, że sługa Boży o. Dehon, chciał realizować odczytany z pomocą Boga i Kościoła charyzmat, w ramach budowania na ziemi Królestwa Bożego Serca, opartego na miłości i sprawiedliwości. Jako bazę duchową dla tak odczytanego charyzmatu Założyciel Księży Sercanów przyjął duchowość miłości i wynagrodzenia. W oparciu o taką duchowość, o. Dehon do istoty charyzmatu włączył element socjalny¹. W praktyce realizacja charyzmatu dehoniańskiego miała za cel budowanie królestwa Serca Jezusa w duszach i społeczeństwach. Gdy chodzi o realizację charyzmatu w praktycznym życiu, konkretne przedsięwzięcia obejmowały szeroki wachlarz inicjatyw społecznych poprzez które, miało być w założeniach o. Dehona, czczone Boskie Serce Jezusa. Tak więc kult Serca Jezusa, obok aspektu czysto duchowego, obejmującego kultywowanie życia duchowego w ramach życia zakonnego, miał dotyczyć min. formacji dzieci i młodzieży, formacji kapłanów, przedsiębiorców, robotników, działalności rekolekcyjno-misyjnej,

tak na terenie własnego kraju jak i poza jego granicami. Oprócz tego realizacja społecznego królestwa Serca Jezusa obejmowała organizowanie i udział w kongresach i tygodniach socjalnych poświęconych problematyce społecznej, ruch pielgrzymkowy a także wydawanie periodyków szerzących i popularyzujących realizację Królestwa Bożego. W ramach podejmowanych inicjatyw ważnym aspektem było popularyzowanie encyklik społecznych, zwłaszcza pierwszej wielkiej encykliki o tematyce społecznej, Papieża Leona XIII, „*Rerum Novarum*”. W powiązaniu z tą encykliką podkreślenia wymaga fakt, że Założyciel Księży Sercanów aktywnie zaangażował się w szerzenie doktryny socjalnej, czego najlepszym wyrazem było przygotowanie i opublikowanie dwóch pozycji książkowych, które na tamte czasy były publikacjami bez precedensu. Chodzi o „*Podręcznik społeczny*” z roku 1895 oraz o „*Katechizm Społeczny*” z roku 1898².

W powiązaniu z zaangażowaniem się o. Dehona w działalność społeczną przypomnienia wymaga fakt, że działalność ta zbiega się z powstaniem Katolickiej Nauki Społecznej. W niedalekiej przyszłości Katolicka Nauka Społeczna stanie się znaczącą i potrzebną dyscypliną, która rozwinie swoją działalność w ramach misji ewangelizacyjnej i odkupieńczej Kościoła. Nie ulega wątpliwości fakt, że encyklika „*Rerum Novarum*” stała się kamieniem węgielnym dla szerzenia doktryny społecznej Kościoła. Znajdzie to swój wyraz tak w dalszych encyklikach społecznych, które będą nawiązywać do pierwszej społecznej encykliki, jak również w szerokim asortymencie publikacji osób zajmujących się problematyką społeczną w ramach rozwijania się Katolickiej Nauki Społecznej. Dyscyplina ta znacznie poszerzy swoje horyzonty zainteresowania o dalsze wielorakie aspekty.

Gdy chodzi o obecność dehoniańskiej idei Bożego królestwa a także tajemnicy Serca Jezusa i Chrystusa Króla w nauczaniu społecznym Kościoła należałoby podkreślić fakt, że na ten temat można mówić jedynie w analogicznym sensie. Jest tak dlatego, ponieważ twórcze życie Założyciela Księży Sercanów dobiegło końca w roku 1925. Znaczy to, że zainteresowanie się sł. Bożego o. Dehona ideą Bożego Królestwa zbiega się z początkiem naucza-

nia społecznego Kościoła, a to co daje prawo do poszukiwania idei Bożego Królestwa oraz tajemnicy Bożego Serca i Chrystusa Króla, jest związane z szerzeniem nieprzemijających wartości, głównie miłości i sprawiedliwości oraz uprawianie teologii Serca Jezusa w oparciu o tę samą tradycję.

Takie postawienie problemu ma swoje uzasadnienie. Otóż nikt z autorów urzędowych dokumentów społecznych Społecznej Nauki Kościoła oraz publikacji z zakresu Katlickiej Nauki Społecznej nie powołuje się na o. Dehona. Natomiast z drugiej strony w wielu dokumentach społecznych oraz pblikacjach z zakresu literatury socjalnej, poruszane są zagadnienia, którymi interesował się i szerzył sł. Boży o. Dehon.

Aby potwierdzić obecność dehoniańskiej idei Bożego królestwa, oraz tajemnicy Serca Jezusa i Chrystusa Króla w nauczaniu społecznym Kościoła, zaproponowany temat zostanie zaprezentowany w pewnym kontekście. Pod uwagę zostaną wzięte cztery zagadnienia. W pierwszym punkcie zostaną rozważone pewne świeckie przesłanki historyczne, dotyczące zaistnienia królestwa jako struktury państwowej oraz instytucji króla jako głowy państwa. W drugiej części podane zostaną pewne przesłanki religijno- biblijne dotyczące królestwa w sensie religijnym. W trzecim punkcie przypomniane zostaną pewne punkty dotyczące rozumienia królestwa Bożego w ujęciu o. Dehona. W końcu zostaną podane pewne refleksje zaczerpnięte z litaratury socjalnej, które potwierdzają istnienie wspomnainych w tytule aspektów.

Jako punkt wyjścia do niniejszego opracowania może posłużyć proste stwierdzenie, że żadna forma życia społecznego nie może być przeżywana z pominięciem norm porządkowo-organizacyjnych. Inaczej mówiąc każda forma życia społecznego, poczynszy od rodziny a skończywszy na państwie, nie może istnieć w chaosie, nieporządku, anarchii czy w tak zwanym bezkrólewiu, gdzie każdy członek społeczności robiłby to co chce i dążył za każdą cenę do tego co według niego uważa za stosowne. Przeciwnie wszystkie formy życia społecznego winny kierować się pewnymi porządkowymi normami. W tym sensie, to znaczy w zakresie

potrzebnych norm porządkowych mieści się fakt istnienia odpowiednich organów i instytucji, które czuwają nad przestrzeganiem harmonijnego urzeczywistniania niezbędnych organizacyjnych przepisów. W związku z tym oczywistym jest fakt, że odpowiednie ustawodawcze i wykonawcze instytucje tworzą ludzie. W tym co dotyczy zaistnienia, rozwoju, ewolucji oraz funkcjonowania form życia społecznego, pewnych informacji dostarcza literatura z zakresu historii oraz z zakresu życia społecznego i politycznego. Tam znajdujemy informacje, że najprostszą formą życia społecznego była i jest rodzina. Jednakże i tę podstawową strukturę społeczną tworzą indywidualne ludzkie podmioty. Stwierdzenie tegoż faktu ma daleko idące konsekwencje. W takim wypadku oczywistym wnioskiem, który się nasuwa jest fakt priorytetu osoby nad społecznością, to znaczy niepodwarzalnej wartości ludzkiej osoby, która swoją godnością przewyższa każdą społeczną strukturę. Znaczy to, że u podstaw każdej społecznej struktury znajduje się indywidualny człowiek. Tak jest również w przypadku istnienia jednej ze społecznych struktur, która istniała w przeszłości, ma bardzo odległą historię jej powstania a przetrwała aż do dzisiejszych czasów. Tą strukturą jest królestwo. Jednakże o królestwie nie mówi się tylko w czysto doczesnym sensie. Idea królestwa pojawia się bowiem także w religijnym znaczeniu. W powiązaniu z tym, interesującym staje się odpowiedź na pytanie: gdzie po raz pierwszy, w laickim albo w religijnym sensie zrodziła się idea królestwa? Interesującym też może być odpowiedź na inne pytanie: czy idea królestwa w świeckim sensie stała się bazą do budowania królestwa Bożego, czy też stało się odwrotnie, to znaczy w budowaniu jakiegokolwiek ziemskiego królestwa inspirowano się religijnymi przesłankami? A może wpływ tak religijnej idei królestwa jak i idei królestwa w sensie doczesnym był obustronny? Odpowiedź na postawione pytania nie jest łatwa a to dlatego, że w poszukiwaniach naukowych opartych na faktach historycznych dochodzi się do takich czasów gdzie nie istnieją już żadne pewne dokumenty historyczne. Stąd pozostaje zadowolić się jedynie wiarygodnymi hipotezami.

1. Przesłanki historyczne dotyczące królestwa w sensie doczesnym.

Według opracowania zamieszczonego w Enyklopedii Katolickiej KUL, przez królestwo rozumie się terytorium znajdujące się pod władzą króla. Jest ono jedną z monarchicznych form ustroju państwa obok cesarstwa, kalifatu, księstwa czy sułtanatu. Na łacińskim Zachodzie w średniowieczu, a także wprowadzona w Palestynie po I krucjacie – Jerozolimskie Królestwo.

Królestwo jako forma sprawowania władzy wyodrębniło się w państwach, które powstały na Zachodzie po upadku cesarstwa rzymskiego w V i VI w. po Chrystusie. W związku z tematyką królestwa, autor opracowania encyklopedycznego podkreśla, że królestwo w odróżnieniu od cesarstwa rzymskiego nie miało cech uniwersalizmu. W powiązaniu z powstaniem formy królestwa jest mowa o tym, że prowincjalne rzymskie elity obdarzyły barbarzyńskich wodzów takich jak Chldwig i Teodoryk, władzą terytorialną, zabezpieczając w ten sposób swoje majątki i ściąganie podatków. Osoby które zostały obdarzone władzą nazywano królami (łac. Rex, reges)³. Gdy chodzi o królów papież Grzegorz I Wielki, oraz Izydor z Sewilli, Kasjador, Apolinary Sydoniusz, legitymizowali nowych władców, opierając się na rzymskich i chrześcijańskich koncepcjach władzy. W związku z tym dowodzili oni, że królestwo chrześcijańskie nawiązuje do idei Królestwa Bożego, a jako ideał władzy chrześcijańskiej podawali biblijnych królów: Dawida i Salomona. Ważną rolę w legitymizacji władzy królewskiej odgrywał Kościół. We wszystkich królestwach duchowni spełniali znaczącą rolę w systemie władzy. Od VIII wieku rytuał konsekracji króla stawał się coraz bardziej rozbudowany, a Kościół udzielając namaszczenia królom, uczynił go liturgicznym aktem.

Od średniowiecza określenie królestwa było używane w Europie na oznaczenie organizmu państwowego, wyodrębnionego od osoby monarchy, posiadającego swoje niezbywalne prawa zwierzchnie oraz niepodzielne terytorium znajdujące się pod panowaniem króla. Oparte na ekspansji terytorialnej królestwo było nietrwałe, ponieważ podziały między spadkobiercami

doprowadziły do tworzenia kolejnych królestw. Na przykład 843 cesarstwo Karola Wielkiego podzielono między jego trzech wnuków. Dopiero od XI w., w wyniku upowszechnienia praktyki primogenitury i ukształtowania się królestwa jako jednostek terytorialnych, podziały nie powodowały powstawania nowych państw. Proces upadku królestwa w Europie jako formy rządów rozpoczął się w czasie wielkiej rewolucji francuskiej z roku 1793, podczas której stracono króla Ludwika XVI. W następstwie ruchów politycznych XIX i XX w. w kolejnych państwach europejskich wielu królów utraciło swój rząd. W ich miejsce wprowadzono rządy parlamentarno-monarchiczne, a później demokratyczne. Tam gdzie dzisiaj pozostają królestwa, w tych państwach prerogatywy władzy królewskiej uległy znacznemu ograniczeniu⁴.

Postać władcy od dawna przykuwała uwagę historyków, ale i pisarzy i plastycznych artystów. Od antyki poprzez średniowiecze i nowe stulecia aż po współczesność monarchowie stawali się przedmiotem zainteresowania licznych artystycznych kierunków. W ich informacjach, władcy pojawiają się w różnych powiązaniach a ich działanie ocenia się różnie. Jednakże skala różnorodnych wariantów dotyczących władców, da się w uproszczony sposób zredukować do dwóch zasadniczych typów. Pierwszym rodzajem władców są ci z pozytywnymi cechami godnymi naśladowania. Między nimi dominuje zwłaszcza sprawiedliwy król (*rex iustus*), który jest łaskawy i po ojcowsku stara się o swój lud, również i lud go kocha. Za ewentualne krzywdy taki to władca nie ponosi odpowiedzialność, ponieważż dzieją się one jakby bez jego świadomości, a gdy się przypadkiem o nich dowie, zabezpieczy ich naprawienie, a co więcej pokara winnych. Jego przeciwieństwem, to znaczy drugim typem jest władca tyran, który nie tylko zachowuje się okrutnie wobec poddanych, ale jest charakterowo zdemoralizowany. Chodzi więc o typowego negatywnego bohatera. Upraszczające czarno-białe, słowne czy artystyczne widzenie i ukazanie z zasady pozytywnych czy negatywnych cech władców, dążyło do wychowawczego i dydaktycznego celu, ale nie udało mu się zakryć rzeczywistości, że władca nie był tylko dobry czy zły, także i skala jego

charakterowych właściwości i panujących czynów na skali dobra i zła jest różnorodna i wieloraka. Równocześnie trzeba podkreślić że, obraz jakiegokolwiek władcy, który nam podają współczesne źródła albo ludowa twórczość literacka, zyskuje obraz stylizowanego stereotypu wytworzonego po wpływie ówczesnych konwencji. W przypadku ludowej twórczości dodatkowo przychodzi nie dający się pominąć element legendaryzacji i mitologizacji. Ukształtowany model władcy się czasem na tyle różni od swojego rzeczywistego obrazu, że obiektywizować go jest nie łatwym zadaniem również przez współczesnego historyka.

Powyższa uwaga ma miejsce dlatego, ponieważ dawni władcy – podobne jak dzisiejsi mężowie stanu czy przedstawiciele politycznej elity – byli i są osobowościami tworzącymi zasady zachowania, modelującymi różnorodne reakcje i postawy publiczne, ale i oni sami świadomie lub nieświadomie, są tymi, którzy służą za pewien społeczny wzór i ideał⁵.

Jest to już rzeczywiście bardzo dawno, gdy na świecie pojawili się pierwsi władcy. Prawdopodobnie było to gdzieś na granicy czwartego i trzeciego tysiąclecia przed naszą erą w urodzajnej delcie rzeki Nilu w Egipcie, jak również w okolicach rzek Eufratu i Tygrysu na obszarze dzisiejszego Iraku. Tam się widocznie pierwszy raz odłączyła pewna warstwa ludzi – chyba tych najbardziej wojowniczych, podstępnych jak lisy i odważnych jak lwy – od pozostałych ludzi. Ci zmusili tych drugich do posłuszeństwa. Ci pierwsi bojowali i rozkazywali, ci drudzy słuchali i pracowali. Od tamtych czasów tak było na całym świecie i tak jest w niektórych miejscach do dzisiaj. Historyczna literatura zamieszcza fotografie jednego z pierwszych władców, którego imię nie jest znane. Figura wyrzeźbiona w kamieniu pochodzi z obszaru dawnej Mezopotamii⁶.

W ramach naukowych badań nad rozwojem ludzkości, które uwzględniają wzrost liczby mieszkańców na ziemi, wcześniej czy później musiało się pojawić pytanie: Dlaczego powstało państwo czy królestwo? Odpowiedź na powyższe pytanie nastroża poważne trudności. Jest to spowodowane brakiem pewnych historycznych dowodów. Stąd historyk musi zadowolić się pewną hipo-

tezą, która ma postać pewnego opisu zjawisk związanych z życiem społecznym w tamtych najbardziej odległych czasach. Według J. Tuláčka na początku pierwotni tubylcy żyli tak, jak żyli wszyscy ludzie, przemieszczali się po ziemi w zbiorowiskach, w których wszyscy byli dla siebie wzajemnie krewnymi. Jest rzeczą naturalną żyć z ludźmi wśród których narodził się człowiek. W przeciwnym razie samotny człowiek, który odłączył by się od większego zbiorowiska ludzi skazany był by na zaginięcie.

W miarę upływającego czasu i postępującego rozwoju, rodziny zrzeszały się w rody co powodowało, że pokrewne relacje były coraz bardziej ściśle. Rody zaś zrzeszały się w plemiona. W takich strukturach wszystko było wspólne, tak jak to jest w każdej rodzinie. Dlaczego to się zmieniło, dlaczego rozpadły się plemienne zrzeszenia a powstało państwo, nie wiemy. Może dlatego, że przybywało ludzi. Plemiona rozrastały się co sprawiało, że ciężiej było organizować pracę albo łowy, czy walczyć, ponieważ nikt nie miał moc zmusić pozostałych aby go posłuchali, co więcej aby go ciągle słuchali. Na przykład delta Nilu była wprawdzie urodzajna, ale cierpiała z powodu regularnych powodzi. Aby więc można było uprawiać coś na tym obszarze – a to nie tylko w pewnych porach, gdyż przyroda była przychylna – trzeba było wybudować wiele przegród i kanałów, potrzebnych do nawadniania. Jednakże takie prace musiał ktoś dobrze przemyśleć i dobrze przeprowadzić. Stąd jest rzeczą oczywistą, że musiał ktoś tymi pracami pokierować i zarządzać. Ktoś musiał innych pouczyć a inni musieli go bez odmawiania posłuchać. Tak jest przy każdej pracy. Na podstawie takich czy podobnych sytuacji, może tu należy poszukiwać najpierwotniejszych korzeni struktur państwowych czy vzniku królestwa. Bowiem stawało się, że ten, kto pouczał przy pracy, dążył do stałego pouczenia i na obszarze, którym rządził. Tak mogło powstawać państwo⁷.

Dopełnieniem powyższych informacji o powstawaniu państwa czy królestwa za które odpowiedzialny był król jest pewna publikacja z zakresu historii starożytności której autorem jest L. Peha. W części poświęconej królom wspomniany autor pisze, że w spi-

sie władców, który jest znany pod nazwą „Sumeryjski Królewski Spis”, który był napisany gdzieś na początku drugiego tysiąclecia przed naszą erą, przedstawia się, że „królestwo zstąpiło z nieba na ziemię”. Było więc uważane za świętą instytucję. Stąd nie chodziło o dzieło ludzkie ale boskie. Obywatele starodawnego Babilonu nie byli zdolni przedstawić sobie inną formę organizacji społeczności jak monarchia, która w ich oczach nierozzerwalnie zlewała się z kulturą i cywilizacją. Bez królów mogli według Babilończyków żyć także neuczeni barbarzyńcy z gór i puszczy, a dało się zauważyć, że i plemienni naczelnicy dostawali od Babilończyków tytuł królów.

Prawa i obowiązki babilońskiego władcy nie były nigdy kodyfikowane w pisemnej formie. Nie były także podane w formie niepisanej tradycji. Na miejsce tego przekazywane były z generacji na generację. Na podstawie różnych tekstów reprezentacyjnego charakteru (królewskie napisy, hymny przygotowywane dla władców, ustawodawcze dzieła) możemy zrekonstruować ówczesne wyobrażenia o idealnym władcy. Król musiał być osobą odpowiednią pod względem moralnym, intelektualnym i fizycznym. Swoje moralne zalety wykorzystywał na troskliwą pieczę o swoich poddanych i na kult babilońskich bóstw. Swoje intelektualne zdolności dawał na jawo przy rozwiązywaniu złożonych problemów państwa a fizyczną siłę pokazywał w walce⁸.

Król był uważany za zastępcę bogów na ziemi. Do pełnienia swoich funkcji dopuszczał bóstwa, a przede wszystkim wobec nich odpowiadał za dokładne pełnienie wszystkich swoich zadań. Król musiał być w pierwszym rzędzie wiernym sługą bóstw, co w praktyce znaczyło, że musiał starać się o świątynie i kapłanów. Ta troska obejmowała hojne podporowanie świątyń, które dostawały od królów nie tylko regularnie, ale i nadzwyczajne ofiary, oraz cenne wotywnie przedmioty (trony, rzeźby bóstw, ewentualnie inne przedmioty), grunty jak również i pewien udział na wojennych łupach i jeńcach. Od królów się oczekiwało, że zabezpieczą budowę i rekonstrukcję budowli świątynnych i że będą starać się o dobrą pozycję wszystkich kościelnych pracowników⁹.

Król także osobiście uczestniczył w niektórych rytualnych obrzędach, które się odbywały w kościelnych budowach. Najważniejsze były obrzędy odprawiane w związku z obchodami początku nowego roku, który wiązał się z czasem wiosennego zrównania dnia i nocy, a przedstawiał centralny punkt babilońskiego kalendarza. Obchody tego święta w Babilonie trwały dwanaście pełnych dni i były związane między innymi z każdorocznie powtarzaną koronacją władcy. W tym czasie król był pozbawiony na pewien czas swoich królewskich insygni, kapłan babilońskiego najwyższego boga Marduka miał dać mu policzek i wytargać za włosy. Potem król musiał klęczyć przed Mardukową rzeźbą i przysięgać, że w minionym roku nie popełnił żaden grzech, nie dopuścił się bezprawia wobec obywateli Babilonu i nie zaniedbał kościelne obrzędy. Po takim akcie mogły mu być zwrócone jego insygnia a król był ponownie uroczystie wprowadzony do swojego urzędu. Królewska obecność na noworocznych świętach w Babilonie była niezwykle konieczna, a gdy król z jakiejś przyczyny nie przebywał tym czasie w mieście (jak król Nabonid, który przebywał w arabskich oazach), wtedy Babilon chwilowo nie miał żadnego legalnego władcy, i dlatego nie mogło konać się świętowanie, co właśnie zagrażało funkcjonowaniu i stabilizacji społeczeństwa¹⁰.

Bliska relacja władcy z bogiem i w związku z kultowymi sferami wyrażała się w tym, że niektórzy władcy byli do końca wynoszeni do boskiego stanu. Jeszcze za swojego życia byli czczeni jako ochronne bóstwa swojego miasta i swojego obszaru a podobnie jak w przypadku tradycyjnych bóstw były im składane regularne ofiary w świątyniach. Boski kult żyjących władców ma swoje pochodzenie z czasów akkadyjskiego państwa (23 wieki przed naszą erą), a spotykamy się jeszcze z nim u niektórych władców w pierwszej połowie drugiego tysiąclecia przed naszą erą, a to wtedy gdy ta prax była już wyraźnie u schyłku.

Król był także najwyższym administratorem państwa. Stał na czele administracyjnego aparatu, który składał się z setek dygnitarzy pełniących najróżniejsze stanowiska, oraz wykonujących zadania, głównie związane z zarządzaniem państwowym mająt-

kem. Częścią królewskiej troski było zabezpieczenie całkowitej korzyści z ziemi, co pociągało za sobą postaranie się o nawadnianie upraw, co miało kluczowe znaczenie dla babilońskiej gospodarki. Król musiał również organizować przebieg budów i rekonstrukcji dalszych publicznie użytkowych budowli, jak na przykład miejskich murów czy budowa i utrzymanie nawadniających kanałów. W miejszej mierze królowie w swoich budowlanych projektach zajmują się na przykład budową dróg, które łączyły ważne miasta w ich państwie¹¹.

Władca musiał być także sprawiedliwy. Stąd ważną część jego działalności tworzyła kontrola nad dotrzymywaniem prawnego porządku, co obejmowało w pierwszym rzędzie wydawanie ustawodawczych aktów i oczywiście czasem osobistą obecność przy rozwiązywaniu niektórych sądowych sporów. Poprzez prawa i decyzje, władcy deklarują przede wszystkim zainteresowanie o te warstwy obywateli, które były w większej mierze wystawione na niebezpieczeństwo ekonomicznego czy socjalnego nacisku, a które zachowane tradycyjne źródła, oznaczają zwrotem „sieroty i wdowy”. Ustawodawcza królewska czynność zajmowała w babilońskiej ideologii bardzo znaczące miejsce – minimalnie od doby Chamu-rabinowego kodeksu – tymczasem na przykład u władców asyryjskich od dawna nie była poświęcona temu zagadnieniu większa uwaga.

W przeciwieństwie do babilończyków, władcy w Asyrii przykładali wielką wagę nie do ustawodawczej działalności, co interesowało babilońską królewską ideologię. O wiele większe znaczenie miało utrwalenie dla potomnych osiągnięć w dziedzinie militarnej. Babilońskie królewskie spisy zajmują się w większości przypadków dotyczących przeżytych walk i bitew tylko okrajowo. A w odróżnieniu od asyryjskich spisów nie znajdujemy w nich długie i szczegółowe opisy walecznych potyczek i bitew. O walkach mówi się w nich jedynie w związku z innymi czynami władców, na przykład w związku z dokończeniem jakiś znaczących budowlanych projektów¹².

W związku z historią starożytną dotyczącą istnienia pierwszych królestw jest interesujące, że obywatele starodawnego Ba-

bilonu nigdy nie odczuwali potrzeby pisemnie utrwalić prawidła dla swoich następców. To było z pewnością przyczyną zaistnienia pewnej czasowej pauzy w niepisanej tradycji. Z różnych historycznych źródeł nie bezpośrednio wypływa, że w normalnych warunkach wstępował z zasady na babiloński tron najstarszy syn władcy. Następca tronu był angażowany, już jako koronny książę do rozwiązywania państwowych problemów. Na przykład Nabukadnesar II, już za życia swojego ojca Nabopolasara prowadził zbrojne wyprawy do okolic Syropalestyny. Bél-szar-usurowi, synowi nowo-babilońskiego króla Nabonida powierzono zarządzanie Babilonem na okres 10 lat, wtedy gdy się jego ojciec zatrzymywał w oazach na Arabskim półwyspie.

W tym co dotyczy królewskiej władzy godnym podkreślenia jest fakt, że legalna królewska moc była w strodawnym Babilonie złożonym problemem a nie wiązała się automatycznie z królewskim rodem. Było wprawdzie ważne, aby król pochodził z królewskiej rodziny, ale tento warunek absolutnie nie obowiązywał. W teoretycznym aspekcie, w przypadku pewnego konkretnego człowieka, o powołaniu kogoś na królewski tron decydował w pierwszym rzędzie argument teologiczny. Źródło legalnej, królewskiej mocy dostarczała rzeczywistość, że władcę do jego funkcji „mianowało bóstwo”, które od niego oczekiwało, że będzie dokładnie wypełniał wszystkie swoje funkcje panującego. Gdy takie to funkcje nie pełnił, mogli go bogowie odwołać a to i wtedy gdy pochodził z królewskiego rodu¹³.

Według wyobrażeń dawnych Babilończyków miał więc w przypadku normalnych warunków następować po królu na tron jego syn, a królewska godność tak miała przechodzić, w ramach jednej rodziny z pokolenia na pokolenie. W przeciągu babilońskich dziejów pojawił się cały szereg uzurpatorów, którzy się nie zawahali naruszyć tradycyjne zasady a przemocą zajmowali babiloński tron. Swoje postępowanie argumentowali tym, że ich do wypełniania tejto funkcji powołali bogowie, gdy władca nie był zdolny z jakiejś przyczyny godzien (zaniedbywał tradycyjne obrzędy, nie starał się o sprawy świątyni i o kult bóstw itp.), i dlatego bogowie zadecydowali o jego

zstrąceniu. Dopóki więc królowie wierzyli w wolę bóstw, obywatele Babilonii to ogólnie akceptowali a to i w przypadku nie dotrzymania tradycyjnych zasad sukcesji. Możemy więc powiedzieć, że boża legalność, wyrażona spełnionym bożym aktem, była potwierdzona legalnością ziemską, która była dana za pośrednictwem królewskiego rodu. W praktycznym sensie król musiał zabezpieczyć legalność swojej władzy przede wszystkim tak, że zyskał poparcie, albo przynajmniej pasywną tolerancję ze strony większości obywateli swojego państwa, czy przy najmniejszym, od tych grup, które były z politycznego punktu widzenia decydujące (znaczący dygnitarze, księstwo, wojsko). Musiał wtedy władca panować tak, aby to było w zgodzie z ogólnie przyjętym wzorem o idealnym władcy. Miał także się starać o pielęgnowanie dawnych bybilońskich tradycji, wspierać świątynie, zabezpieczać zewnętrzne i wewnętrzne bezpieczeństwo państwa i oczywiście materialny dobrobyt wszystkich swoich poddanych, ale w praktyce przede wszystkim kluczowych grup. Była to wymagająca zgoda, ponieważ król musiał brać pod uwagę realne ekonomiczne możliwości, które miało jego państwo w danej chwili, co w wielu przypadkach nie odpowiadało wymaganiom jego poddanych. Musiał więc zabezpieczyć to, aby obywatele pełnili wszystkie swoje służby i płatnicze obowiązki, które były niezbędne dla właściwego funkcjonowania państwowego mechanizmu. Z drugiej natomiast strony król musiał dbać o to, aby obciążenie obywateli tymi to obowiązkami nie było zbyt wysokie. W razie nie spełnienia tego zadania mogło by to prowadzić do pogorszenia ekonomicznej sytuacji pewnej populacji, a tym do pogorszenia sytuacji finansowej całego państwa. W końcu król musiał zabezpieczyć to, aby państwowi dostojnicy byli zdolni i energiczni a równocześnie na drugiej stronie, aby byli lojalni wobec władcy¹⁴.

Istotny sens miał stosunek króla do świątyni, dlatego że warstwa kapłanów była w Babilonii bardzo wpływowa a nie było by czymś właściwym, aby sobie czynił nieprzyjacieli z tej to grupy społecznej, jak się o tym przekonał Nabonid, który dostał się do konfliktu z kapłanami boga Marduka a dzięki temu stał się łupem obcego władcy – Kýra. Być królem w starodawnym Babi-

lonie było czymś w zasadzie wyjątkowo obciążającym, zwłaszcza w kryzysowych sytuacjach – i dlatego nie może zaskoczyć fakt, że liczni władcy nie byli zdolni spełnić wszystkie wymagania które im były położone¹⁵.

Babilońscy królowie chlubili się długim tytułowaniem, w nich też były podkreślone różne aspekty ich władczych mocy. W pełnym brzmieniu przedstawia się je przeważnie w tekstach reprezentacyjnego charakteru (z pewnością w królewskich spisach i ustawodawczych dziełach), tymczasem w zwyczajnych tekstach (listy, umowy) były bądź wyraźnie zredukowane albo całkiem opuszczone.

Współczesne tytuły są epitetami, które uwypuklają królewskie dobre własności, czy to fizyczne czy duchowe. Władca oznacza się jako król wielki, silny, mocny czy sprawiedliwy. Zdarza się, że jest nazywany pasterzem, który z miłością stara się o swój poddany lud. Często się także podkreśla także jego pobożność i troskę o kult bóstw i o ich świątynie. Również w związku z tytułowaniem poszukuje się często nazwę bóstwa do którego miał władca specyficzny stosunek (na przykład go chroniło przy wykonywaniu królewskiej funkcji, mianowało go na tron albo mu raczej przejawiało swoje przyjaćielstwo). Współczesne królewskie tytuły są także informacjami o jakiejś jednostce, która jest określona terytorialnie – miasto albo obszar, ewentualnie czasem i cały odcinek wszechświata: „król Uru”, „król Babilonu”, „król Sumeru i Akkadu”, albo w końcu i „król wszechkrólestwa”, „król czterech stron świata” itp. W niektórych wypadkach spotykamy się z tytułami, które wiążą władcę z pewną grupą obywateli. Jest to charakterystyczne dla władców, którzy mieli z pewnością jakąś relację do rodowych populacji. Stąd amoryjscy władcy w pierwszej połowie drugiego tysiąclecia przed naszą erą, często w swoich tytułach znaczyli obok jego tytułu, tytuł: „Król Amorejczyków”, „Ojciec Amorejczyków”, albo używali tytuły, które odsyłały bezpośrednio do pewnego amoryckiego plemienia: np. władcy Uruku znaczyli się min. tytułem „król Amnámú” (oznaczenie jednego z amoryjskich plemion)¹⁶.

Król urzędował w pałacu, nazwanym babilońskim słowem „ekallu”, które pochodzi od sumeryjskiego wyrazu é – gal (dosłow-

nie „wielki dom”). Ówczesne pałace były rezydencjami, gdzie zasiadali władcy i stanowe królewskie rodziny, pałacowi dostojnicy, obcy posłańcy i inne osoby związane na trwało albo tymczasowo z władcą. Były tam także reprezentacyjne pomieszczenia, w nich król wypełniał swoje królewskie obowiązki. Niezbędną częścią królewskiego pałacu była również sala tronowa, gdzie władca udzielał audiencji i przyjmował poselstwa obcych władców. W pałacowym kompleksie znajdowały się nie tylko dalsze urzędowe pomieszczenia (sekretariaty czy księgowość itp.), ale również pomieszczenia składowe i produkcyjne: warsztaty, spichlerze czy składy¹⁷.

O członkach królewskich rodzin z zasady nie istnieje wiele informacji jak o samotnym królu. Królewscy synowie, którzy nie mieli ambicji zyskać królewski tytuł, dostawali często wysokie funkcje w państwowej administracji (na przykład byli mianowani naczelnikami prowincji), albo się z nich stawiali wysocy wojskowi lub świątynni dostojnicy. Wielu z nich się jednak nie zadowoliło tymi prestiżowymi funkcjami, stąd usiłowali zyskać królewskie korony. Konflikty o moc, które miały z zasady negatywny wpływ na stabilność babilońskiego państwa, bardzo często się rozgrywały właśnie między członkami królewskiej rodziny.

Królewskie córki często znajdowały pracę w kulcie religijnych sfer a stawały się z nich księżniczki, które cieszyły się w babilońskim społeczeństwie wielkim szacunkiem. Znacząca była przede wszystkim pozycja księżniczki, która była poświęcona księżycowemu bóstwu Sínovi a też mieszkała w mieście Ur. Te funkcje wypełniały z zasady córki królewskie, które faktycznie opanowały to miasto a usiływały zyskać polityczną hegemonię w Babilonii. Pierwszym władcą, który mianował swoją córkę na tę funkcję był już Sargon Akkadski (24 stulecie przed naszą erą), ale następny krok uczyniło po nim wielu dalszych władców w późniejszych czasach, między innymi i ostatni władca niezależnego babilońskiego państwa Nabonid w 6 stuleciu przed naszą erą. Jest interesujące, że te księżniczki z zasady zostawały na swoich funkcjach niezależnie od politycznych zmian. Na przykład córka isińskiego króla Iszme-Dagána (1953-1935 przed naszą erą) była pozostawio-

na na swoim miejscu i pozycji nawet wtedy, gdy miasto Ur zajął nieprzyjaciel jej ojca, król Larsy Gungunum.

Bardzo często królewskie córki były wykorzystywane jako narzędzia do prowadzenia zagranicznej polityki a były sprzedawane obcym władcom. Ta praktyka jest realizowana w przebiegu całej doby babilońskiej historii, ale najwięcej informacji pochodzi z tekstów, które są częścią archiwum dyplomatycznej korespondencji w egipskim Amarniewie na 14 stuleci pne. Babilońskie księżniczki posyłane były głównie na dwory egipskich, ale i chetyckich oraz innych władców a ich ojcowie zyskawali za nie wielkie mnóstwo cennych darów, głównie złota. Jedną z te wysiłki służyły nie tylko dla zyskania majątku, ale głównie pomagały wytwarzać i umacniać wzajemne więzy między królewskimi dynastiami¹⁸.

Dopełnieniem do teraz zaprezentowanych informacji z zakresu starożytnej historii dotyczących istnienia królestw w których władzę sprawowali królowie, są dalsze cenne dane historyczne związane z istnieniem pewnej chronologii, to znaczy czasowego zarejestrowania tak zwanych charyzmatycznych królów żyjących w epokce starodawnej Mezopotamii. Przyjmuje się, że ta epoka obejmuje lata 2350 – 2000 przed Chrystusem.

Ludzie starodawnej Mezopotamii używali do zapisania wydarzeń trzy różne sposoby. Najprostszym było policzenie lat panowania, to znaczy podanie jak długo taki czy inny król panował. Ten sposób był używany w przypadku dynastii Lagaskiej a rozszerzył się i w Babilonie od połowy 2 tysiąclecia przed Chrystusem aż do epoki seleukowskiej (w przybliżeniu do czasu 300 -150 lat przed Chrystusem). Inny sposób polegał na tym, że pojedyncze lata wyliczone były według jakiegoś urzędnika, który w tym czasie wykonywał swój specjalny urząd. Ten sposób był wykorzystany w przypadku Szuruppaku a przyjął się i w Asyrii, gdzie taki urzędnik, co to robił nazywał się limmu. Spisy takich imion, były zestawiane w Asyrii ale zawierały porządek poszczególnych lat. A trzeci sposób polegał na tym, że rok był określany według pewnych znaczących wydarzeń z poprzedniego roku, którymi mogły być na przykład wojene

zwycięstwa, dokończenie budowy świątyni albo mianowanie księcia na jakiś urząd. Najstarsze przykłady pochodzą z czasów władzy Enszakuszany i Lugalzagezego a ten sposób datowania był używany w czasach władzy królów z Akkadu¹⁹.

Takie rozumienie lat, tak zwane formalne datowanie, mogło by zawierać bardzo cenne historyczne informacje. Jest wielką szkoda, że do teraz nie udało się w pełni objawić spisy nazw lat aż do najstarszych historycznych czasów. Stąd absolutną chronologię władców trzeciego tysiąclecia musi się policzyć na podstawie królewskich spisów. Czyni się to takim sposobem, że liczy się do tyłu lata od starobabilońskiej doby a wychodzi się przy tym z przypuszczenia, że Chammurapi, najslawniejszy starobabiloński władca, panował od roku 1792 do roku 1750 przed Chrystusem. Gdy przekalkuluje się lata panowania poszczególnych władców, zaznaczonych królewskich spisach, dojdzie się do wniosku, że trzecia dynastia z Uru trwała od wstąpienia na tron w roku 2112 przed Chrystusem, do czasu zdobycia Uru Elamity w roku 2004 przed Chrystusem. Według sumeryjskiego królewskiego spisu w czasie między Ur-Nammuem a ostatnim władcą z Akkadu „królestwo było odebrane hordom Gutejczyków”. Porażka jednego z gutejskich królów jest wspomiana w zapisach jakiegoś roku za władzy Szar-karli-Szarrego, piątego króla z Akkadu, i gdy nie jest jasne, który to był rok z jego dwudziestopięć latniego panowania. Jednakże gdy policzy się lata panowania poszczególnych władców, dojdzie się do wniosku, że Sargon, pierwszy władca z Akkadu, stał się królem w przybliżeniu między latami 2340 do 2310 przed Chrystusem. Lata które się zwyczajnie podawa w stosunku do jego panowania są: 2334-2279 przed Chrystusem. Tak więc różnica może dochodzić do 25 lat²⁰.

W podsumowaniu powyższej części należałoby podkreślić pewne kwestie, które mają wielkie znaczenie w zgłębianiu problematyki zaistnienia na ziemi państwowej struktury jaką jest królestwo. Obok istnienia wielu mniej czy bardziej wiarygodnych, ale nie istotnych informacji, które przybliżają ideę królestwa w sensie czysto ziemskim, w opracowaniach historyków znajdują się istot-

ne kwestie, które pomagają znaleźć odpowiedź na pytanie: skąd pochodzi idea królestwa? W drugiej części niniejszego opracowania mówiącego o idei królestwa w sensie biblijnym zostanie zasygnalizowany aspekt czasowy, to znaczy czas w którym o idei królestwa w sensie religijnym, zaczyna się mówić w Piśmie św. Uprzedzając niejako informacje które dotyczą powstania pewnych Ksiąg Pisma św. i porównując te informacje z tymi, które wspomniana o powstaniu królestwa w sensie doczesnym, widać dość wielką czasową różnicę na korzyść doczesnego królestwa. To znaczy, że idea królestwa ziemskiego jest o wiele wcześniejsza jak idea Bożego królestwa o której wspomina Biblia. Jednakże wspomniana różnica nie jest decydującą o tym, jakoby królestwo Boże inspirowało się ziemskimi przesłankami. Bowiem w najstarszych tekstach mówiących o vzniku ziemskich królestw pojawia się aspekt czysto religijny, a w przypadku instytucji króla, pojawia się aspekt boski. Nie przypadkiem ziemskim królom przypisuje się boską cześć a także nie przypadkiem wspomina się o roli bóstw w wynoszeniu kogoś do godności królewskiej. A to jest dość przekonującym dowodem na to, że idea królestwa i króla w ziemskim sensie, musiała przeniknąć do społecznego życia na podstawie religijnych inspiracji, chociaż pierwsze biblijne teksty o królestwie w sensie religijnym, będą wspominać znacznie później.

2. Religijno-biblijne rozumienie Królestwa Bożego.

Według egzegetycznych komentarzy do poszczególnych części Pisma świętego, o idei królestwa w aspekcie religijnym jest już mowa w drugiej księdze Pisma św. Starego Testamentu, Księdze Wyjścia, w rozdziale dziewiętnastym, w wierszu szóstym. Egzegeci podają, że powstanie tej Księgi datuje się na trzynaste stulecie przed narodzeniem Jezusa Chrystusa²¹. Natomiast historyczne opracowania dotyczące świeckich struktur ziemskiego królestwa podają, że w doczesnym sensie o królestwie mówi się daleko wcześniej to znaczy około trzech tysięcy lat przed narodzeniem Chrystusa. Jednakże to co przekonuje o tym, że idea królestwa i króla została za-

czerpnięta z religii jest fakt, że na królestwo i króla w ziemskim sensie spogląda się w ścisłym powiązaniu z istnieniem Boga czy bóstw. W powiązaniu z objawioną ideą Bożego królestwa należałoby przyjąć, że idea ta łączy się z niepowtarzalną godnością człowieka powołanego do życia wiecznego. Stąd trzeba przyjąć fakt, że idea ta nie posiada korzenie w ziemskich strukturach ale została zaczerpnięta z Objawienia. O tym, że taki miał by być kierunek poszukiwania odpowiedzi prowadzącej do odnalezienia najgłębszego fundamentu zaistnienia instytucji społecznej jaką jest królestwo w sensie czy to ziemskim, czy religijnym, potwierdza nam pierwsza księga Starego Testamentu, a to już w pierwszym rozdziale, w opisie stworzenia pierwszych ludzi. „*A wreszcie rzekł Bóg: « Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam »...* Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę”. (Rdz. 1, 26-27). W związku z powyższym cytatem należy zwrócić uwagę, że już sam Bóg jawi się jako byt społeczny. Prawda ta wyrażona jest poprzez ukazanie działania podmiotu stwarzającego w liczbie mnogiej. Ale też stworzenie człowieka jako bytu powołanego do istnienia, na obraz i podobieństwo Boga, jest obdarzone cechą życia we wspólnocie. To znaczy, że człowiek powołany do istnienia, z natury jest zaproszony albo również w pewnym sensie przymuszony do przeżywania życia w jakiejś społeczności. W takiej podstawowej perspektywie pojawia się w miarę upływu czasu instytucja królestwa. Oczywiście nie stanie się to od razu. Początkowo najbliższą człowiekowi strukturą społeczną w której będzie on przeżywał swoje życie jest rodzina. W miarę rozrastania się gatunku ludzkiego zaczną powstawać rody, klany, monarchie, cesarstwa, narody. Historia życia społecznego podaje, że wraz z rozwojem rodzaju ludzkiego pojawia się potrzeba wprowadzenia hierarchii a co za tym idzie powstania pewnych struktur, które byłyby odpowiedzialne za organizację życia społecznego. W najmniejszej strukturze społecznej, jaką jest rodzina mówiło się o tak zwanym patriarchacie czy matiarachacie. Były to formy rządów w zależności od dominującej roli mężczyzny lub kobiety. W dalszych rozwojowych okresach odpowiedzialnymi za zarządzanie, organizację i dyscyplinę życia byli odpowiedzialni

jacyś przywódcy rodów, czy klanów. Nie przeszkodzi to, aby na horyzoncie dziejów pojawiły inne formy kolektywnego zarządzania społecznościami. Z czasem powstaną narodowe czy państwowe instytucje, które będą miały reprezentantów i społeczne rządy. W zależności od tego kto w takich strukturach społecznych będzie miał decydujący wpływ na przebieg decyzji o znaczeniu społecznym pojawiają się takie organizmy społeczne jak na przykład republika, czy monarchia. Obok tego pozostaną też indywidualne formy rządów jakimi są cesarz, sułtan, czy król.

W religijnym sensie przez Królestwo Boże (z hebr. Malkut Jahve, gr. basileia tu Theu, łac. Regnum Dei,) rozumie się rzeczywistość osobową, społeczno-religijną, zbawczą, teocentryczną, mistyczną, aktualną i eschatycznie-przyszłościową, a także królowanie Boga w świecie i w sercach ludzi. Tak rozumiane królestwo stanowi centralny temat, treść i zadanie wydarzenia Jezusa Chrystusa oraz misji Kościoła, w którym realizuje się Królestwo Chrystusa, przygotowujące do pełni Królestwa Bożego. Królestwo Boże stanowi „substancję” historii, a jego władcą jest Mesjasz – Chrystus Król. Widzialną stroną Królestwa Bożego oraz szczególnie miejscem jego dziania się w świecie jest Kościół. Każda aktualizacja Królestwa Bożego opiera się na zasadzie istotnego, bytowego i osobowego związania Boga z ludźmi. Podstawowym prawem Królestwa Bożego jest miłość²².

W Biblii – w Starym Testamencie – odpowiednikiem terminu Królestwo Boże jest hebr. malkut Jahve (królowanie Jahve; gr. he basileia tu Theu); zwrot malkut Jahve występuje w Starym Testamencie rzadko, zwłaszcza w późniejszych tekstach (1 Krn 28,5), częściej natomiast Jahve występuje jako podmiot w zdaniach twierdzących (jest królem, króluje, będzie królować – hebr. Jahve malak), głównie w Psalmach (47,9; 93,1; 146,10) i w księgach prorockich (Iz 24,23; 52,7; Ez 20,33; Mi 4,7). Wielokrotnie Jahve otrzymuje też tytuł króla (hebr. melek – Ps 10,16; 24,7.10; Iz 6,5; 41,21; So 3,15; Dn 4,34). Temat Królestwa Bożego nie był dominującym w teologicznych tradycjach Izraela, mimo że wyobrażenie bóstwa-króla było bardzo popularne w środowisku Izraela.

Początki i pochodzenie starotestamentalnego wyobrażenia Jahve jako króla (w najstarszych warstwach ST pojawiające się tylko wyjątkowo w nielicznych tekstach w Pięcioksięgu i historii deuteronomistycznej) można odnieść bądź do czasu pobytu Izraela na pustyni (Lb 23,21; Pwt 33,5; Wj 15,18), bądź do czasu podboju Kanaanu, zważywszy, iż Arkę Przymierza rozumiano jako tron Jahve (1 Sm 4,4; 2 Sm 6,2; 2 Krl 19,15; Ps 99,1),²³ a Jahve jako jedynego władarza i władcę Izraela (Sdz 8,23). W pierwszej Księdze Samuela żądanie Izraelitów, by ustanowić nad nimi króla ziemskiego na wzór narodów sąsiednich, zostało zinterpretowane jako odrzucenie realnej władzy Jahve-króla nad Izraelem i tym samym jako grzech (8,4-9; 10,18-19; 12,12). Zainspirowało to teologiczną koncepcję króla izraelskiego jako reprezentanta Jahve na ziemi, sprawującego władzę w jego imieniu (1 Sm 9,1 – 10,16; 12,1-2.13; 1 Krl 17,13-14; 28,5). Szczególne uprzywilejowanie dotyczyło dynastii Dawidowej (2 Sm 7,13-14; Ps 2,7; 89,27). Temat Jahve-króla pojawiał się częściej w okresie królewskim Izraela, a rozwój tej idei wiąże się z przekonaniem o zamieszkaniu Jahve w Jerozolimie, na Syjonie (Iz 24,21-23; 33,22). Odtąd temat królowania Jahve pojawia się regularnie w Starym Testamencie, co poświadczają teksty biblijne z okresu ekspansji babilońskiej i czasu niewoli (zwł. Psalmi, prorok Jeremiasz, Deutero-Izajasz, Ezechiel, proroci mniejsi, Dzieło Kronikarskie, Daniel).

Teologiczne rozumienie Królestwa Bożego zmienia się w zależności od okresu historycznego i teologicznej tendencji autorów ST. Teksty Pięcioksięgu wychwalają zwycięską moc Jahve-króla, który wyprowadził Izraela z Egiptu i wprowadził do Ziemi Obiecanej (Wj 15,18; Lb 23,21). Odtąd Jahve jest królem nad Izraelem (Wj 19,6; Pwt 33,5). W okresie królów idea królowania Jahve została ugruntowana i pogłębiona. Według Psalmów Jahve jest królem od początku i na wieki (93,2), będąc królem Izraela, który pokonuje jego przeciwników i zapewnia mu bezpieczeństwo (Wj 15,11-13.18). Konsekwencją monoteizmu izraelskiego było też przekonanie, iż Jahve jest królem nad całym kosmosem²⁴ i jego mocami (Ps 29,5-10; 74,12-17), królem zwycięzcą (Ps 93,1-4), który utwierdził okrag

ziemski (Ps 96,10), królem nieba i ziemi (Ps 47,3.6-8; 103,19) i królem Panem Zastępów (Jr 46,18). Jahve-król jest całkowicie suwerenny i przewyższający absolutnie wszystko, tym samym jest także królem nad obcymi narodami (Jr 10,7; Am 9,7; idea ta została rozwinięta w przepowiadaniu prorockim po wygnaniu babilońskim – Iz 44,6; 52,7-10; Za 14,9.16-17; Mi 1,14). Jahve królowi zostają przypisane w Psalmach wszelkie przymioty i dzieła. Do nich należą: potęga, sprawiedliwość, świętość (99,4.9), panowanie i sąd nad światem (96-98). Do niego jako króla i Boga zwraca się z ufnością pobożny Izraelita (Ps 5,3; 84,3-4; 145,1).

Stary Testament ukazuje także ideę eschatologicznego panowania Jahve, zapoczątkowaną przepowiadaniem proroka Izajasza (2,1-4; 24,21-23), obecną również w Psalmach, nazywanych pieśniami na święto wstąpienia Jahve na tron (Ps 47; 93; 96-99)²⁵ i uważanych za wyraz eschatologicznych nadziei Izraela na przyszłe panowanie Jahve. Psalmy świadczą o istnieniu w Jerozolimie corocznych uroczystych obchodów wstąpienia Jahve na tron, obecnie nieznanych. Prawdopodobnie teologiczna prawda o królowaniu Jahve znalazła wyraz w kulcie świątynnym w Jerozolimie, z uroczystością zaś łączyły się wspomnienia wielkich czynów Jahve-króla, ponadto nadzieje i prośby o opiekę (Ps 24,7-10; 68,25-30). Teksty te akcentują główną ideę teologiczną wynikającą z monoteizmu, mówiące, że tylko Jahve, od zawsze i na wieki jest królem i żadne inne bóstwo tylko Jahve króluje (Ps 93,1-2)²⁶. Psalmi łączy motyw niczym nieograniczonego panowania Jahve w przeszłości i chwili obecnej; zapowiadają one pełne objawienie się królewskiej władzy Jahve na końcu dni, w eschatologicznym czasie zbawienia, który jest czasem, kiedy Jahve wstąpi na tron i zapanuje nad ziemią i narodami. Tę myśl wyrażali prorocy, zwłaszcza Deutero-Izajasz, odwołując się do biblijnych obrazów zwycięskiego pochodzenia Jahve, nowego wyjścia lub dnia Jahve (Iz 40,3-5; 43,15; 44,6; Mi 4,7). Wskazywali też, iż narzędziem i realizatorem przyszłego królestwa sprawiedliwości i pokoju będzie potomek Dawida (Am 9,11; Mi 5,1-4; Iz 7,14; 9,5-6; 11,1; Jr 23,5; Ez 37,24). Obietnica przyszłego, eschatologicznego kró-

lowania Jahve, obecna w Psalmach i przepowiadaniu prorockim, rozwinęta i pogłębiona w okresie międzytestamentalnym, stanowi punkt wyjścia nauki Jezusa Chrystusa o Królestwie Bożym²⁷.

W Nowym Testamencie – rzeczownik królestwo (gr. *basilea*) występuje (162 razy) najczęściej w połączeniu z rzeczownikiem Bóg (Królestwo Boga), niebiosa (królestwo niebios lub niebieskie – przy pomocy rzeczownika niebiosa wskazywano na Boga²⁸.

W nauczaniu Jezusa Królestwo Boże było centralnym tematem, zwłaszcza w aspekcie jego nadejścia. Wyrażenie Królestwo Boże należy do typowego zwrotu mowy Jezusa. W słowach Jezusa o Królestwie Bożym występuje wiele zwrotów, które nie mają żadnych paralel w słownictwie środowiska Jezusa (np. „królestwo niebies doznaje gwałtu” – Mt 11,12, „bliskie jest Królestwo Boga” – Mk 1,15, „wejść do Królestwa Boga” – Mk 9,47). Tylko sam Jezus mógł być twórcą tych formuł, w których ujawnia się oryginalność jego sposobu mówienia. Autentyczność wyrażenia Królestwo Boże i wyjątkowe jego znaczenie w Jezusowym orędziu podkreśla również fakt, że występuje ono we wszystkich rodzajach logiów Jezusa i w różnych kontekstach: w przyowieściach (Mt 5,3; Mk 10,14; Łk 12,32), napomnieniach (Mt 6,33; Łk 9,62), słowach rozesłania (Mt 10,7; Łk 10,9) i apokaliptycznych (Łk 17,20)²⁹.

Ewangelisci nie tylko powtarzają naukę Jezusa o Królestwie Bożym, ale ją interpretują i przystosowują do potrzeb wspólnot, do których kierowali swe pisma:

Święty Marek Ewangelista akcentuje głównie aspekt nadejścia Królestwa Bożego i jego bliskość (1,15) – czas oczekiwania i zapowiedzi wypełnił się i nastąpił czas eschatologicznego królowania Boga. Zapowiedź tego królowania jest dobrą nowiną Boga, czyli ewangelią głoszoną przez Mesjasza, a zapowiedzianą przez Izajasza (52,7). Jezus nie tylko głosił Królestwo Boże, ale również wyjaśniał jego tajemnice (zwł. w przypowieściach); wg Mk Królestwo Boże już przychodzące może być przyjęte lub odrzucone (Mk 4,14-20); jest to królestwo misteryjne (Mk 4,11), zawierające w sobie moc Boga, sprawiającą jego wzrost i rozwój (Mk 4,26-29), i identyfikujące się z nią. Królestwo Boże jest jednocześnie

dla świętego Marka Ewangelisty synonimem życia wiecznego – „wejść do królestwa” (Mk 10,13-16) oznacza wejść do życia wiecznego, tj do chwały Ojca. Pełne objawienie Królestwa Bożego będzie miało miejsce na końcu czasów. Każdy, kto chce wejść do niego, musi przyjąć duchową postawę dziecka.

Tylko Marek określa Królestwo Boże jako „błogosławione”, łącząc je z królestwem Dawida (Mk 11,9-10). „Błogosławione królestwo” paralelne jest z „błogosławionym, który idzie w imię Pańskie”. Odpowiedniość ta pokazuje, że przychodzący Mesjasz inauguruje Królestwo Boże – chociaż żydzi rozumieli je w sensie politycznym jako resaurację dynastii Dawida- w uroczystym mesjańskim ingresie Jezusa Chrystusa uobecnia się i objawia Królestwo Boże na ziemi (Mesjasz bierze w posiadanie święte miasto Jeruzalem i oczyszcza świątynię, wypędzając z niej kupców Mk 11,15-16)³⁰.

W Ewangelii według świętego Mateusza na określenie Królestwa Bożego używa się semickiego wyrażenia „królestwo niebios” (55 razy) oraz „Królestwo Boże” (4 razy). Królestwo Boże jest podstawą teologii Mateusza Apostoła Ewangelisty i zostało ukazane jako centralny temat nauczania Jezusa i główny cel jego misji. Cechą charakterystyczną Mateusza jest akcentowanie napięcia między tym, co „w górze”, i tym, co „na dole”, czyli w niebie i na ziemi, które różnią się od siebie stopniem urzeczywstniania Królestwa Bożego. Stąd też nieustannie należy prosić o jego przyjście (6,10). Prośba ta dotyczy nie tylko przyjścia Pana w chwale na końcu czasów, lecz również stopniowej realizacji jego panowania na ziemi. Schemat „w górze i na dole” widać zwłaszcza w przeciwstawieniu szatana i jego królestwa Bogu i Królestwu Bożemu (4,1-11; 13,36-43). Królestwo Boże nie ma więc charakteru politycznego, jak sądzili żydzi i pierwsi uczniowie Jezusa (Mt 20,21-28), i wprowadza się go modlitwą: „niech przyjdzie Twoje królestwo” (6,10), a nie siłą. Prośba ta oznacza inaugurację zbawczego panowania Boga i konkretyzuje pierwsze wezwanie Modlitwy Pańskiej : „niech się święci Twoje imię” (6,9). Królestwo niebieskie łączy się u Mateusza ze zbawieniem (25,34). Zbawieni, nazywani błogosławionymi, biorą w posiadanie przygotowane im królestwo. Dokona się to wówczas, gdy Syn

Człowieczy przyjdzie w chwale Ojca do swego Królestwa i odda każdemu wg jego uczynków (7,21). Będzie to ostateczne zwycięstwo Boga nad szatanem (25,31-46) i nastąpi eschatologiczne zbawienie, przedstawiane przez Mateusza w obrazie Bożego królowania, a także jako „radość” i „życie” (można wejść do radości, podobne jak się wchodzi do królestwa – 25,21.23. Można również odziedziczyć życie wieczne, jak się dziedziczy królestwo). Pojęcie Królestwa Bożego w Ewangelii wg. świętego Mateusza ma także wymiar etyczny. Do wyrażenia tradycyjnego: „starajcie się najpierw o królestwo Boga” (6,33), ewangelista dodaje wyjaśnienie redakcyjne: „i o jego sprawiedliwość. Sprawiedliwość (dikaiošyne) w Ewangelii Mateuszowej (3,15; 5,6; 10,20; 6,1.33; 21,32) oznacza postępowanie zgodne z wolą Bożą w Prawie, czyli etyczno-religijną doskonałość człowieka. Sprawiedliwość uczniów musi być „większa” (5,20) niż uczonych w Piśmie i faryzeuszów, czyli implikująca wewnętrzną postawę i czystą intencję. Na oznaczenie tej postawy używa Mateusz terminu „serce” (5,8.28; 6,21; 13,19; 18,35), wyrażającego sumienie. Królestwo Boże jest królestwem powszechnym i wchodzi do niego wszyscy, którzy pełnili wolę Ojca (7,21; 8,11).

Trzeci ewangelista – święty Łukasz akcentuje chrystologiczny aspekt Królestwa Bożego (46 razy w Ewangelii i 8 razy w Dziejach Apostolskich). W zwiastowaniu Maryi podkreśla mesjański charakter Królestwa Bożego. Syn Maryi odziedziczy tron Dawida, swego Ojca, i będzie panował nad domem Jakuba, a jego panowanie nie będzie mieć końca (1,32-33). Jezus Chrystus, inaugurując na ziemi Królestwo Boże, zostaje ogłoszony Królem mesjaszem (19,38). Jego zadaniem i celem jest proklamacja Królestwa Bożego (4,43; 8,1; 9,11; 16,16), obecnego w jego osobie, słowach i czynach. Uprzywilejowanymi członkami Królestwa Bożego według Łukasza są ubodzy, pokorni i dzieci (18,18-23). Jednocześnie ewangelista ukazuje niebezpieczeństwo bogactw w drodze do królestwa (18,24-25). Elementem nowym u Łukasza jest szczęśliwość i radość ubogich, cierpiących i prześladowanych. Chrystus ogłasza ich szczęśliwymi (makarioi) – jeśli go naśladowają, do nich należy Królestwo Boże (6,20-26). Łukasz bardziej niż poprzednie

Ewangelie, akcentuje wymiar eschatologiczny Królestwa Bożego (9,62) i utożsamia je z rajem (23,39-43), oznaczającym przyszłą chwałę i szczęście (13,22-30; 14,15). Królestwo Boże w którym wierzący w Chrystusa dostąpią zbawienia, jest blisko (21,28.31). Łukasz ukazuje też Królestwo Boże jako obecne już teraz i utożsamia jego głoszenie z proklamacją ewangelii (16,16). Przyjęcie Królestwa Bożego dokonuje się teraz, a wejście do niego nastąpi w przyszłości (9,60-62; 18,17)³¹.

W teologii św. Jana Ewangelisty określenie Królestwo Boże występuje tylko 2 razy (3,3.5). „ujrzeć Królestwo Boże”. (3,3; por. Mk 9,1; Łk 9,27) oznacza wspólnotowe doświadczenie mocy Królestwa Bożego przychodzącego na ziemię. „widzieć królestwo” jest sformułowaniem semickim, oznaczającym doświadczenie rzeczywistości Królestwa Bożego, wejście do królestwa Chrystusa już teraz na ziemi (eschatologia zrealizowana), posiadanie życia wiecznego i zbawienia przez pośrednictwo Chrystusa Króla, który objawił i zrealizował królowanie Boga w świecie. Formuła „wejść do królestwa” (3,5) oznacza tu rzeczywistość teraźniejszą (przykład eschatologii antycypowanej lub zrealizowanej). Królestwo to oznacza też owczarnię Chrystusa, do której wchodzi się przez bramę – Jezusa Chrystusa (10,1-10) – dzięki wierze w niego. Chcąc „ujrzeć królestwo”, należy narodzić się „powtórnie” (gr. *anóthen*; czyli „z góry”, „na nowo”). W Ewangelii wg. świętego Jana oznacza to narodziny z Boga (1,13; 3,3), które są również odrodzeniem, tj. nowymi narodzinami, różnymi od naturalnych, narodzinami „z wody i Ducha” (3,4-7). Wyrażenie to wskazuje na chrzest, będący drogą do ujżenia Królestwa Bożego i wejścia do niego³².

W pozostałych pismach Nowego Testamentu – W *Corpus Paulinum* rzeczownik *basileia* występuje 14 razy, w liście do Hebrajczyków 3 razy. W pierwszym liście świętego Pawła do Tesaloniczan 2,12, Apostoł napomina adresatów, aby postępowali w sposób godny Boga, który powołuje ich do swego królestwa i chwały (rzeczownik „chwała” (doksa) wskazuje, że Paweł rozumie to królestwo eschatologicznie). Według drugiego listu św. Pawła do Tesaloniczan Królestwo Boże na ziemi realizuje się dzięki mocy Bożej zawar-

tej w ewangelii o Chrystusie ukrzyżowanym (1 Kor 1,17-31; 4,20). Wierni stają się godni Królestwa Bożego dzięki wierze i cierpliwości, z jaką znoszą prześladowania i uciski. Ci którzy głoszą dobrą nowinę o Jezusie Chrystusie, pracują dla sprawy Królestwa Bożego (Kol 4,11), które jest także królestwem umiłowanego Syna Ojca. Do niego zostali przeniesieni wierzący uwolnieni „spod władzy ciemności” (Kol 1,13) i w nim dostąpili odkupienia, polegającego na odpuszczeniu grzechów (Kol 1,14). Przynależność do Królestwa Bożego domaga się życia sprawiedliwością, pokojem i radością w Duchu Świętym (Rz 14,17). Ludzie niesprawiedliwi są niegodni odziedziczyć Królestwo Boże (Gal 5,21; 1 Kor 6,9-10; Ef 5,5), a zatem nie otrzymają oni życia wiecznego. Eschatologiczne Królestwo Boże zostanie urzeczywistnione, gdy Chrystus w momencie paruzji przekaze je Ojcu po zwycięstwie nad mocami wrogimi Bogu (1 Kor 15,24). W tym królestwie zostanie pokonane wszelkie zło oraz „to, co zniszczalne” (natura ziemską) „przyodzieje się w niezniszczalność” – zostanie przemienione w chwałę nieśmiertelności (1 Kor 15,50-53), do której, jak i do królestwa, wszyscy wierzący zostali powołani (1 Tes 2,12).

Autor listu do Hebrajczyków mówi o wieczności królestwa (1,8), będącego dziedzictwem dla wierzących (12,28), a znajdującego się w niebie, gdzie Syn panuje wraz z Ojcem. Utożsamia się je z Niebieskim Jeruzalem, z miastem Boga żywego, do którego wejdą ci, co nie zaparli się Chrystusa (w Hbr 11,33 termin „królestwo” występuje wznaczeniu politycznym. Według listu św. Jakuba dziedzicami Królestwa Bożego są ubodzy tego świata, którzy są bogaci w wierze i miłości. Oni są powołani przez Boga, aby odziedziczyć życie wieczne (Jk 2,5-9). Królestwo Boże w drugim liście św. Piotra ma natomiast wymiar eschatologiczny. Autor wzywa adresatów do pogłębienia swego powołania i wyboru, aby mogli osiągnąć wieczne królestwo Jezusa Chrystusa (2 P 1,10-11).

Według Apokalipsy św. Jana Królestwo Boże jest obecne na ziemi i równocześnie ukierunkowane do wypełnienia w Niebieskim Jeruzalem. W wielkiej doksologii liturgicznej autor dziękuje Chrystusowi, który kocha swój Kościół czyniąc go królestwem kapłanów

„dla Boga i Ojca swojego” (1,4-8). Chrystus jako Baranek paschalny nabył dla Boga ludzi z każdego pokolenia i języka, czyniąc ich „Bogu naszemu królestwem i kapłanami”, dzięki czemu „będą królować na ziemi” (5,9-10). Autor Apokalipsy ukazuje także eschatologiczne wypełnienie królestwa mesjańskiego. Na dźwięk siódmej trąby zostanie ogłoszona inauguracja wiecznego królestwa Chrystusa w Niebieskim Jeruzalem (11,15). Na końcu czasów królestwo szatana zostanie unicestwione, a nastanie Królestwo Boże – królowanie Boga, władza jego Pomazańca i czas zbawienia (12,7-10; 16,10; 17,17-18)³³.

Przedstawione powyżej pewne refleksie dotyczące religijno-biblijnego aspektu Królestwa Bożego wyraźnie ukazują, że tak w Starym jak i Nowym Testamencie mówi się o nim bardzo wiele. Jest to jedna z ważniejszych idei którą głosi Boże Słowo. O Bożym Królestwie w Piśmie Świętym z pewnością czytał a następnie medytował śl. Boży o. J.L. Dehon. Jednakże ideę Królestwa Bożego związał on z kultem Najświętszego Serca Jezusa, które dla niego było symbolem nieskończonej miłości³⁴. Oprócz tego, to co jest charakterystyczne w kulcie Najświętszego Serca Jezusa który propagował o. Dehon, jest związanie go z szeroko pojętą działalnością społeczną, na którą składa się szereg inicjatyw. W związku z tym głównymi filarami na których o. Dehon oparł budowanie Bożego Królestwa były miłość i sprawiedliwość. Trzecia część niniejszego opracowania ma za cel potwierdzenie tego jak o. Dehon rozumiał ideę i realizację Królestwa miłości i sprawiedliwości w oparciu o duchowość miłości i wynagrodzenia.

3. Rozumienie Królestwa Bożego w ujęciu śl. Bożego o. J. L. Dehona, Założyciela Księży Sercanów.

W związku z rozumieniem a następnie z realizacją Bożego królestwa, jedną z pierwszych wielkich inicjatyw śl. Bożego o. Dehona było rozpoczęcie wydawania od stycznia 1889 roku czasopisma, które stało się miesięcznikiem. Tytuł tegoż periodyku wyraża stan ducha jego założyciela i całkowicie kreśli program wydawniczy: „Królestwo Serca Jezusa w duszach i społeczeństwach”. Książd

Y Ledure widzi w tytule, który wybrał dla swojego czasopisma sł. Boży o. Dehon palącą konieczność budowania Królestwa, co jest dumnie ogłoszone we wstępie do pierwszego numeru, zatytułowanego „Nasz program”. Wstęp zaczyna się od słów zaczerpniętych od świętej Małgorzaty Marii: „*Będę królował... będę królował wbrew wszystkim przeciwnościom*”. Tak więc jest to tekst miesięcznika zdecydowanie ofensywny, napisany pod wpływem stałej i zdecydowanej woli ponownego ziskania chrześcijaństwa dla Boga, tak w sensie indywidualnym jak i w sensie społecznym³⁵.

Przeglądając numery tegoż periodyku, jest się uderzonym przez postanie nadziei, którą się zauważa a która jest adresowana wszystkim tym, a zwłaszcza tym wątpiącym wśród duchowieństwa, oraz tym którzy są zrozpaczeni. Sługa Boży o. Dehon chce wyznaczać pewną perspektywę przyszłości w tym społeczeństwie, które odeszło i opuściło jego chrześcijańskie punkty odniesienia. Poprzez wydawanie miesięcznika, o. Dehon min. i takim sposobem poszukuje drogę do ewangelizacji społeczeństwa, tego społeczeństwa które się buduje. Trzeba więc w pierwszym rzędzie poznać jej zasadnicze elementy i nakreślić jej silne kontury. W sumie jest to wstępna praca analizy, która się wyłania. Każdy fascikul miesięcznika zawiera, w tym duchu, pewną kronikę, redagowaną w przeciągu dłuższego czasu przez samego Dehona, która ukazuje i analizuje znaczące wydarzenia we Francji i Kościele. Faktem jest, że to o. Dehon w jego własnej osobie jest tym, który redaguje tę kronikę mimo, że znajduje się w Rzymie. Ten fakt pokazuje do jakiej miary Dehon interesuje się problematyką społeczną końca XIX wieku. Poprzez redagowanie czasopisma, jego główny redaktor zapoznaje czytelników z problemami ówczesnego społeczeństwa, z jego zmianami, z jego nadziejami jak i przykrościami, ale z wizją bardziej szerszą jak tylko z punktu widzenia francuskiego. Pozostała część zawartości redakcyjnej przeglądu dzieli się między artykuły z duchowości według tradycji Bożego Serca i artykuły, które poruszają kwestie społeczne³⁶.

W związku z wydawaniem wspomnianego periodyku nie jest słuszny pogląd, że ten przegląd, który osiągnął dwa tysiące

abonamentów, w większości między duchowieństwem, był oceniany zbyt jednostronnie jako publikacja z duchowości, czy jako pewien rodzaj dublikatu przelądu z Paray-le-Monial, który sł. Boży o. Dehon znał bardzo dobrze: „*Królestwo Jezusa Chrystusa*”. Stąd interesującym jest widzieć do jakiej miary o. Dehon odrzuca wspomniany pogląd. Otóż, gdy w roku 1903, Dehon zostaje zobowiązany wstrzymać publikowanie założonego przez siebie czasopisma, pisze on: „*Był on dla mnie możliwością próby szkicowania moich studiów socjalnych, które wyrażałem tam przed publikowaniem ich w tomach*” (NQ, XVIII, 1903,122). W tym miejscu trzeba dodać, że ta dehoniańska orietacja, typowa dla nowego sposobu prezentowania poglądów i roli Kościoła w społeczeństwie, będącym na drodze sekularyzacji, straciła na początku licznych abonętów w początkowym czasie wydawania miesięcznika. Pozwala to zauważyć, że w duchu Dehona, Królestwo które chce on szerzyć integruje się wyraźnie w ramach problematyki socjalnej, poprzez zagangazowanie i refleksję³⁷.

Zdaniem Y. Ledure oryginalność dehoniańska dotycząca wizji Królestwa Bożego mieści się dokładnie w wyszczególnieniu dziedzin o których się jeszcze nie wie dzisiaj. Ten punkt widzenia Dehona należy do generacji, która asystuje przy ostatnich trzaskach chrześcijaństwa przed jego zawaleniem się. Dehon zachowuje pobożność do Serca Chrystusa, która jest rozwinięta począwszy od średniowiecza. Jednakże według niego nie jest ona dłużej znakiem jedności między społeczeństwem i chrystianizmem, jak to było w czasie gdy żyła święta Małgorzata Maria. Stąd sł. Boży nie chce z kultu do Bożego Serca uczynić narzędzie reakcji, ani bezsilny skręt w kierunku interioryzacji subiektywnej. Dlatego daje mu nowe miejsce wyrażenia się a to na płaszczyźnie społecznej. Dla Dehona, życie wewnętrzne i wymiar społeczny spotykają się w tej duchowości, jak o tym świadczy to pouczenie które kładzie on w usta Chrystusa i które adresowane jest do pewnego człowieka odprawiającego rekolekcje: „*Pozostawienie królowania mojego Serca w waszym życiu wewnętrznym i pracowanie przez modlitwę oraz działanie dla królestwa mojego Serca w społeczeństwie, takie musi być postanowienie waszych rekolekcji*” (OSP, I, 233)³⁸.

W związku z powyższym cytowanym tekstem daje się zauważyć, że ten cytat, który brzmi jako program życia, kończy pierwszą część dzieła duchowego Dehona: „La Retraite du Sacré-Coeur”, które się ukazuje w roku 1896. Wspomniane dzieło uwypukla jasno dehoniańską oriętację fundamentalną, która widzi w duchowości Serca Chrystusa równoczesny zamiar realizacji tak mistyki jak i elementu socjalnego. Zdaniem Y. Ledure, to co było w tej epoce zbyt łatwo dostrzegane i przeżyte jako proste nabożeństwo, staje się wraz z Dehonem procesem odnowy chrystianizmu – jego samego i społeczeństwa. Dlatego nie może dziwić fakt, że sł. Boży o. Dehon będzie dążył do tego, aby wyprowadzić nabożeństwo do Bożego Serca ze sfery wyłącznie czysto pobożnościowej, czy intymnej, do której się ono streszczało w czasach Dehona. W ramach urzeczywstniania odczytanej wizji i realizacji nabożeństwa do Serca Jezusa, sługa Boży będzie pracował z panem Leonem Harmelem, skądinąd z tym samym wysiłkiem, w tym co dotyczy trzeciego zakonu franciszkańskiego, do którego on sam należał. W jednym i drugim wypadku, Dehon chce konkretnie wyrażać swoje życie wewnętrzne i gorliwość apostołską w odnowionym sensie. To jest ta perspektywa, ta troska, która definiuje cel przeglądu, jak to zaznacza wstępne zdanie brzmiące wyjątkowo silnie: *„Kult Serca Jezusa, pisze Dehon, nie jest dla nas prostym nabożeństwem, ale prawdziwą odnową całego życia chrześcijańskiego i największym wydarzeniem po dziele zbawienia. Ta myśl dominuje we wszystkich wysiłkach naszego apostołatu i jest zresztą racją bycia naszego przeglądu”*(OSC, I, 7)³⁹.

Fundator przeglądu myśli więc o odnowie. Według niego ma to być odnowa w sensie fermentu, który musi przekształcić całe społeczeństwo. W innych określeniach o. Dehona, duchowość Serca Chrystusa nie redukuje się do gorliwości duchowej. Dla Dehona musi być ona dynamiką odnowy socjalnej, sprawiedliwości socjalnej. Wyrazem tejże odnowy jest klasyczna para słów: „miłość-sprawiedliwość”, która skupia się w formułę, często powracającą pod jego piórem: „królestwo społeczne Najświętszego Serca”. Jednakże o. Dehon nie jest twórcą tej formuły, którą spotyka

u Urugwajczyka o. Matovelle, ale on jest tym, który ją spopularyzuje we Francji w ostatnim dziesięcioleciu XIX wieku. W powiązaniu ze wspomnianą formułą Y. Ledure zauważa, że idee które skrywają się pod tym wyrażeniem mają niepodważalne konotacje polityczne. W najgłębszym sensie o. Dehonowi chodzi o to, że w realizacji królestwa społecznego Serca Jezusa trzeba połączyć wymiar miłości z całym wysiłkiem i całym żądaniem sprawiedliwości. Znaczy to, że miłość nie może obyć się bez sprawiedliwości. Dlatego ulubioną formułą powtarzaną przez o. Dehona jest: „prawdziwy środek jest w praktykowaniu sprawiedliwości i miłości”(OSC, I, 34)⁴⁰.

To wyrażenie jest w pewien sposób punktem równowagi dzieł Dehona. W jego książkach, które traktują o problemach społecznych, poświęca on rozdział duchowości Najświętszego Serca, aby dać zakorzenienie mistyki w perspektywie socjalnej. I w większości jego dzieł duchowych, snuje on rozważania na temat królestwa społecznego Serca Jezusa, aby podkreślić wymiar społeczny tej duchowości. Od roku 1889, Dehon precyzuje jego myśl w tej materii. Według niego – i to jest absolutnie nowe – łączy on przyjsie Królestwa społecznego Najświętszego Serca z demokracją. „Według ludzkich prognos, pisze on, przyszłość rezerwuje coraz większy wpływ demokracji na życie ludzi. Naród zawdzięcza więcej Kościołowi jak książęta i wielci. On zaczyna go rozumieć. Jedność Kościoła i narodu w miłości Jezusa Chrystusa przygotowuje królestwo społeczne Najświętszego Serca” (OSC, I, 21). W powyższym tekście dostrzega się więc szkicowanie strategii, którą Dehon w ramach realizacji idei społecznego królestwa Serca Jezusa rozwinie w latach 1890-1900. W związku z tym wyrażenie chrystianizm - polityka, które funkcjonuje nie dłużej jak w XIX wieku, Dehon zastępuje więzią: „Kościół-naród” o którą trzeba będzie się domagać, jeśli jest zdolna do współżycia ze strukturami hierarchicznymi Kościoła katolickiego⁴¹.

Uzupełnieniem powyższych refleksji dotyczących rozumienia idei i realizacji królestwa społecznego Serca Jezusa w oparciu o bazę duchowości miłości i wynagrodzenia jest to, o czym jest mowa

w innej pozycji Y. Ledure: „Prier 15 jours avec Léon Dehon”. Autor w tej publikacji, część poświęconą refleksji nad Królestwem Sera Jezusa, zatytułowaną: „Le Code du Rayame” – „Kodeks Królestwa”, zaczyna od cytatu z dzieł duchowych o. Dehona:

„Nabożeństwo do Najświętszego Serca odnosi się do wszystkich tajemnic i do wszystkich położen Naszego Pana. Ono daje wyjaśnienie wszystkiego jednym słowem: Miłość...”

Cale jego życie było adoracją i miłością, począwszy od jego ponizenia we Wcieleniu aż do śmierci na krzyżu: immolacja zewnętrzna przez cierpienie, ponizenie, ubóstwo wewnętrzne przez miłość i adorację. To jest pierwszy cel ofiary. To jest także pierwszy akt jego życia eucharystycznego” (OSP II,521,523).

Swoją refleksję na podstawie powyższego tekstu, Y. Ledure zaczyna od pewnego stwierdzenia, że jeśli termin „nabożeństwo” sprowadzimy w sumie tylko do praktyk i rytów, nie będzie on należał do doktryny Najświętszego Serca. Potwierdzeniem prawdziwości tegoż stwierdzenia jest zdaniem Y. Ledure sam o. Dehon, według którego właśnie ten termin daje mu podstawę do wyjaśnienia skąd pochodzą pewne życiowe postawy i kierunki działania. Termin ów wyjaśnia nam to, co, i dlaczego, Dehon po Berullu nazywa tajemnicami i stanami życia Chrystusa. W tym sensie, trzeba mówić o duchowości chrystologicznej. Dzieje się tak dlatego, ponieważ duchowość ta odsłania nam ducha, który animował Jezusa. Ten duch streszcza się w jednym słowie: *agape*⁴². Taki punkt widzenia pozwala na dostrzeżenie pewnej prawdy, że wszystko w Jezusie Chrystusie było Miłością dla jego Ojca i dla ludzi. Dlatego Ojciec Dehon oczarowany tą miłością bez zmęczenia, za św. Janem będzie powtarzał tę główną prawdę chrystianizmu, że „Bóg jest miłością”. Stąd przez jego pisma i jego zaangażowania poszukuje ukazanie wyjaśnienia tej prawdy potrzebnej dla życia chrześcijan jak i dla funkcjonowania społeczeństwa⁴³.

W ramach zgłębiania istoty nabożeństwa, które jest chrystocentryczne, można by go było, zdaniem Y. Ledura w skrajnym wypadku nazwać „nabożeństwem do Najświętszego Serca”, pod warunkiem, że duchowość chrystologiczna której rdzeniem

jest agape, pozostaje centralna. A to jest to co się czyta i widzi w całym posłaniu ewangelicznym. Dlatego odwagą jest rzeczywiście rozpoznać i uznać, że terminologia „Najświętszego Serca” osiągnęła jej granice, najpierw przez podniesienie wartości terminu „serce”, który prowadził do nadmiernej uczuciowości. Potem tworząc wyrażenie „Najświętsze Serce”, które stało się własną nazwą aby określić wyjątkową osobę Jezusa, tak jakby w nim skrywały się dwie osobowości⁴⁴.

Ale najistotniejsze jest gdzieś indziej, twierdzi Y. Ledure. Bo wiem dla o. Dehona, ta duchowość jest sposobem naśladowania Jezusa na sposób pewnej „Litanii Chrystusowej”. Jest prawdą, że duchowość Najświętszego Serca towarzyszyła na całej drodze i dziele Jezusa. Ale jest ona pewnym rodzajem globalnej postawy, która pozwala zharmonizować wydarzenia z Jego życia jak i elementy Jego posłania. Agape staje się tym, co jednoczy wszystko razem i daje znaczenie każdemu szczegółowi. Oto powzbudzenie, obecne także w duchowości którą żyje o. Dehon. Mówi się o niej jako o prawdziwej pedagogii chrystologicznej która pozwala, jeśli już nie rozumieć, tak przynajmniej przybliżyć się jak najbliżej do tajemnicy samego Chrystusa.

Droga, aby tam dotrzeć jest więc „drogą miłości”, według tytułu pewnego dzieła Jana Nicolausa Grou, którego Dehon będzie nazywał „jednym z mistrzów życia duchowego” (OSP I, 417). Zatem powołując się na wspomnianego mistrza, aby iść taką drogą w kierunku Boga, Leon Dehon proponuje w istocie tę właśnie drogę, aby zjednoczyć się z osobowością Jezusa a przez Niego zjednoczyć się z osobowością Ojca. Taki zbieżny z J. Grou punkt wiedzenia o. Dehona widzi się w jego nauczaniu, oprócz podobieństwa terminów. Są to różniące się pouczania duchowne, które są rozwinięte. Rozumowanie dehoniańskie jest zasadniczo chrystocentryczne. W tym punkcie odchodzi on od Szkoły francuskiej duchowości. Ale z ruchu pochodzącego z Paray-le-Monial, bierze on to, że Chrystus ma serce i zachowanie „miłosierne”, animowane przez potężną miłość⁴⁵.

Droga zapożyczona przez o. Dehona od J. Grou prowadzi go do odkrywania osoby Jezusa. W tymże odkrywaniu chodzi

o to, aby iść do Niego i aby wiedzieć to, że On jest. To pozwala aby w ten sposób lepiej się przystosować do Niego. Apostołowie także się pytali w kwestii prawdziwej osoby. To pytanie jest w sercu całego postępu wiary, ono jest także jego wewnętrzną dynamiką. Odpowiedź którą dostaje Dwunastu, tworzy się w odniesieniu do Starego Testamentu a bardziej szczegółowo w odniesieniu do ruchu profetycznego. Wyznanie Piotra: „Ty jesteś Chrystus” (Mk 8,32) określa Jezusa przez jego funkcję Chrytusa-Mesjasza, która jest równocześnie zakorzeniona w Starym Testamencie⁴⁶.

Jednakże Ojciec Dehon widzi rzeczy inaczej. Sługa Boży poszukuje swoją wizję Mesjasza aby analizować i usytuować Go, nie wychodząc od poprzedników, ale w Nim samym, na podstawie Jego existencji. Dehon zauważa, że Chrystus określał siebie jako „cichy i pokorny sercem” (Mt 11,28-29). Stąd o. Dehon uczyni z tego twierdzenia jakby zwierciadło, które odsłania osobę samego Jezusa. Dehon podkreśla, że Mateusz jest jedynym ewangelistą, który odnosi te słowa do Jezusa. Umieszcza je paralelnie z kazaniem na górze. Dlatego Dehon może pisać: *„Jego Ewangelia jest naprawdę tą, zawierającą doktrynę Naszego Pana. To on jest tym, który odsłania charakterystykę Serca Jezusa w Jego życiu prywatnym i publicznym. On zauważył i powtarzał te piękne słowa Jezusa: «Uczcie się ode mnie bo jestem cichy i pokorny sercem» (OSP IV, 276)⁴⁷.*

To słowo ewangeliczne często powraca pod piórem o. Dehona. Ponieważ według niego streszcza ono „ducha Najświętszego Serca” (OSP IV,11). W tym sensie staje się ono kluczem do jego duchowości, ponieważ ono tłumaczy, wyraża lepiej to, co go animuje w głębi. Razem z przebicciem włócznią, która otwiera bok ukrzyżowanego, ten fragment ewangeliczny staje się jednym z dwóch większych odwołań skrypturystycznych, które według Dehona zakorzeniają duchowość Serca Jezusa w Piśmie św. Dlatego sł. Boży medytuje wspomniane słowa Jezusa podczas całego długiego życia, podkreślając zwłaszcza naglące wezwanie Jezusa: *„Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię”* (Mt. 11,28). Dehon tymi to słowami ukazuje wspaniałość Boga w tym, że Jezus zwraca się do całego człowieka,

do sprawiedliwego jak i do grzesznika, ale szczególnie do tego który cierpi i ugina się pod ciężarem egzystencji. Oczywiście medytacja tego ustępu ewangelicznego uczyniła o. Dehona uważnym na warunki życia tych najmniejszych ludzi, jego, który nie należał do tego środowiska. Stał się wrażliwym na los mas robotniczych „wykorzystywanych przez egoistyczny kapitalizm, wymagający, twardy, zachłanny i uparty” (Przemówienie z 8 września 1907 roku do starszych uczniów Instytutu św. Jana który on założył w roku 1877). Tu dotykamy się tajemnic ciągłości między nowatorskim zaangażowaniem społecznym i autentyczną duchowością chrystologiczną. To jest, pisze wspaniale Dehon, „miłość położona do kontaktu z nieszczęściem” (OSP V, 695).

Więc jest zrozumiałe, że dla o. Dehona „łagodność i pokora, cierpliwość i miłość” stają się „kodeksem Królestwa” (OSP IV, 186), które Jezus ogłasza ludziom uciśnionym. To są owoce boskiej agape. Ale nie chcemy wierzyć, twierdzi Y. Ledure, że Dehon wygłasza nam lekcję nienaturalnej sentymentalności czy jakiejś pobożności za dobrą cenę, w której się zbyt łatwo odnajduje pewną religijność. Dehon to wyraźnie odrzuca i skarży się sam na miękkość duchową i apostołską jego epoki: „to jest pokolenie puzylińskie, które nam zmieniło Chrystusa, pisze on. To nie był Chrystus robotników. Owszem, to był Chrystus który konał swój apostołat nieustannie blisko grzeszników, celników, ludzi świata. Ale lew z pokolenia Judy przekształcony jest w bojaźliwą owcę. A przecież nasz Chrystus, którego apostołat jest potężny i silny zainspirował św. Pawła, Franciszka Ksawerego i wszystkich zyskujących dusze. Niestety ten Chrystus jest zmieniony w człowieka który się boji i jest słaby, który mówi tylko do dzieci i do chorych” (OS II, 158)⁴⁸.

Wspominana łagodność i pokora są cechami charakterystycznymi dla silnej i wspniałomyślniej duszy. Cechy te nie wyrażają fałszywej świadomości o sobie samym. Przeciwnie są wyrazem pokoju który pochodzi z równowagi i harmonii ich istnienia. Jeśli o. Dehon widzi w nich cechy najbardziej znaczące Chrystusa, to dlatego, że myśli o kenozie którą święty Paweł ukazuje w liście do Filipian. Chrystus „choć był Bogiem nie skorzystał ze sposobności aby

na równi być z Bogiem, lecz огоłocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi stawszy się podobnym do ludzi” (Flp. 2,6-7).

Tak, Chrystus się „ogołocił” z jego bóstwa przez miłość do ludzi. Oto pokora Jezusa, kenoza która mu pozwala wypełnić cudowne dzieło naszego odkupienia. Trzeba było aby się zrzekł jego bóstwa aby poślubił ludzkie warunki. W tym sensie poniżenie dobrze koresponduje ze wspańałością i siłą duszy. Ojciec Dehon ze słusznego tytułu tam widzi bramę wejścia dla Wcielenia, która wyznacza całe wydarzenie z Chrystusem i w Nim oznacza skrajną głębię. Ono jest pierwszym owocem boskiej agape, warunkiem dla którego Bóg wchodzi w historię ludzi, nie aby dominował, ale aby uczynił siebie samego człowiekiem. Ta pokora i łagodność wyrażają według Dehona serce chrystologicznej duchowości, skoncentrowanej na boskim miłosierdziu. *„Pokora, pisze on, była cnotą par excellence Serca Jezusa. W jego Wcieleniu, Jezus postawił siebie do stanu opuszczenia i unicestwienia. On pozostał w tej dyspozycji”* (OSP IV, 507). W związku z pokorą, może jest przesadą mówić, że ona wyznacza całą jego egzystencję i projekt Jezusa z Nazaretu. Jego kenoza nie jest niczym innym jak Jego totalną dyspozycyjnością dla Ojca w służbie ludziom, którą o. Dehon nazywa często oblacją lub immolacją⁴⁹.

Stąd ten kto chce naprawdę naśladować Jezusa, będzie musiał według Dehona, zyskać tę siłę wewnętrzną i tę wspańałość, które go uczynią dyspozycyjnym na to, co inspiruje Duch. Tu ponownie odnajdujemy to, co było punktem wyjścia. Duchowość dehoniańska opiera się na pedagogii przyjęcia, posłuchania niezbędnego dla realizacji dzieła Boga, które jest służbą ludziom. Tu się splatają tajemnice uzupełniające, które czynią człowieka duchowego człowiekiem apostołatu. Życie o. Dehona jest tego przykładem między tyloma innymi. Trzeba się огоłocić z siebie samego, ze swoich egoizmów, ze swoich zamknięć, ze swoich obaw, aby pozostawić siebie zawładnięciu przez światło i hojność Chrystusa. Trzeba wziąć na siebie Jego jarzmo a to nie znaczy nic inne jak pozostawić w sobie żyjące Słowo, to znaczy być dyspozycyjnym słuchać Słowo. Ojciec Dehon nie zapomina o tym,

•
że rękojmnią całego życia chrześcijańskiego i zakonnego jest Jego głębia mistyczna.

„Bądźcie zawsze uważni na mój głos i na moją łaskę. Nauczcie się że jestem cichy i pokorny sercem. Bądźcie jak ja pokorni sercem i ulegli natchnieniom łaski. Czyńcie w każdej chwili to, co wam mówi sumienie oświecone przez mojego Ducha. Jeśli pozostawicie Mne żyjącego w was, całe wasze życie będzie oświecone, całe będzie wzmocnione. Ja będę sam waszym światłem, waszym pokojem i waszą siłą” (OSP I, 158)⁵⁰.

Powyższe słowa potwierdzają rzeczywistość, że Ojciec Dehon chciał, aby duchowość Serca Jezusa wyszła z wrażliwego oniesmielenia i niemocy. Sługa Boży uczynił z niej misyjny dynamizm, który na kształt ognia, który Jezus przyszedł rzucić na ziemię, miałby odnowić w głębi życie chrześcijańskie. Stąd za swoje, przyjmuje Dehon słowa Jezusa, które wypowiada w zmienionej formie do swoich duchownych syów: „Przyjdźcie do mnie wy, którzy mnie kochacie i ja uczynię z was mocnych zdobywców dusz poprzez dzieła i zasługi” (OSP I, 198)⁵¹.

Y. Ledure, w zakończeniu części rozważań dotyczących Kodeksu Królestwa Bożego przypomina inne słowa o. Dehona: „Kult Serca Jezusa nie jest dla was prostym nabożeństwem ale prawdziwą odnową całego życia chrześcijańskiego i najważniejszym wydarzeniem po dziele odkupienia” (OS I, 7).

W związku z powyżej cytowanymi słowami sł. Bożego o. Dehona, jak również w nawiązaniu do wszystkich myśli dotyczących idei oraz realizacji Królestwa Serca Jezusa, przedstawionych w niniejszej części, dobrze korespondują pewne sugestie A. Perroux, który mówiąc o realizacji Królestwa doskonałego Naszego Pana, uważa iż realizacja tegoż dzieła winna się zacząć od konkretnego człowieka. Stąd A. Perroux powołując się na o. Dehona mówi: „Założmy w nas doskonałe królestwo Naszego Pana. Niech ono będzie początkiem i końcem dla wszystkich naszych poczynąń. Niech wszystkie nasze przedsięwzięcia mają jako punkt wyjścia i za bazę tę inspirację i Jego wolę, a w końcu Jego chwałę, i niech one będą czynione z pokojem serca, nech ono nas inspiruje wiele razy”⁵².

Te propozycje, seminarzysta Leon Dehon daje sobie na początek roku 1868: roku jego święceń diakonatu, „jednego z najlepszych lat” dla niego. Po pewnym czasie po tym, Dehon dodaje: „Jezus jest naszym królem, królem pokoju. To do Niego należy królować nad narodami i nad duszami. Jego prawem jest Ewangelia. Jego królestwo jest łagodne, bez okazałości, przepychu, bez przemocy. Jego miłosierdzie jest nieodłączne od sprawiedliwości”⁵³. Zdaniem A. Perroux, tu odnajdujemy to co inspirowało o. Dehona aż do ostatniego oddechu.

Jezus „Nasz Pan” jak go chętnie nazywa Dehon, jest Drogą, Prawdą i Życiem. On jest umiowanym Synem, który w prawdzie Jego ciała odśłania i daje nam łaskę Boga. „Z Jego pełności wszyscyśmy otrzymali, łaskę po łasce” (J 1,16). On jest „prawdziwym Światłem która przychodzi na świat aby oświeciło każdego człowieka” (1,9). On jest prawdziwym „krzewem winnym” na którym trzeba abyśmy trwali jako latorośle abyśmy przynieśli owoce w obfitości. W tym wszystkim, przez wszystko to czym jest, Jezus jest naszym Królem, Królem wszechświata. To jest serce świadectwa Ewangelii, specjalnie świadka uprzywilejowanego, „ucznia, którego Jezus miłował”.

Według A. Perroux to jest to świadectwo które o. Dehon medytuje i komentuje nieograniczenie: Jezus jest Królem sprawiedliwości i pokoju na który czeka nasz niespokojny świat „cichy i pokorny sercem” (Mt 11,29), mały pomiędzy „małymi”, On ofiaruje miłość i przebaczenie Ojca wszystkim, aby się je odczuwało aby się stać samemu prostym, aby być „ubogim w duchu”. To jest dlatego ten Król zaprasza aby go rozpoznać i naśladować go: „Przyjdźcie do mnie, wstąpcie do mojej szkoły”⁵⁴.

Opierając się na dalszych wypowiedziach sł. Bożego o. Dehona, A. Perroux w jego imieniu wyraża pogląd dotyczący Królestwa Bożego: On chce królować pomiędzy narodami, pomiędzy ludźmi i w społeczeństwie, gdzie się decyduje o przeznaczeniu osób i ludzkości. Ale dokonuje się to przez „dusze”, w jedności z sercami nawróconymi i wolnymi aby kochać. On chce więc królować najpierw w nas: królestwo które jest już dziełem i które musi być kontynuowane, aby się stało „doskonałe”, przez wiarę żywą, przez wspania-

łomyślną konsekrację ze wszystkiego czym jesteśmy, „*na początku i końcu wszystkich naszych poczynañ*”. Dla tego celu, przyjmijmy „prawo Ewangelii”, jarzmo Jezusa, to jarzmo dokładnie łatwe i lekkie, ponieważ Dobra Nowina o łasce i miłosierdziu, równocześnie wymaga „sprawiedliwości” i jest siłą pokoju⁵⁵.

Dopełnieniem i ubogaceniem zaprezentowanych refleksji, dotyczących dehonianńskiej idei i realizacji Królestwa społecznego Serca Jezusa, w oparciu o duchową bazę, którą stanowi duchowość miłości i wynagrodzenia może być kilka tekstów samego sł. Bożego o. J.L. Dehona. W jednym z nich Założyciel Zgromadzenia Księży Sercanów mówi:

„Od dziewiętnastu wieków Kościół rozrastał się, bez tego aby coś stracił z jego duchowych skarbów, z jego dogmatów, z jego Ewangelii, z jego sakramentów. Trwa on z jego zdobywcą siłą, to jest krew Zbawiciela, która wypłynęła z boskiego Serca Jezusa, która jest Jego wojennym skarbem. Wszystko przemija w porównaniu z nią, imperia i królestwa. Ona chrzci nowe narody. Ona powiększa królestwo sprawiedliwości i miłości, ono jest zawsze uniwersalne. To jest On, który podnosi narody przez nowe wlewanie cnót ewangelicznych. Miłości Kościoła nie oddziela się od miłości ojczyzny.

Do moich misjonarzy – chcę pozostawić powzbudzenie szczególnie moim misjonarzom. Odchodzą oni daleko, aby pracowali dla królestwa Najświętszego Serca. Za cenę wielkich ofiar i wielkiego wysiłku. Ich życie jest życiem wynagrodzenia i immolacji, jak to wymaga nasze powołanie. Niech będą wspaniałomyślni aż do końca. Niech ich pragnieniem będzie umrzeć na misjach, aby ich ofiara była pełna i bez rezerw. Niech we wszystkim mają czyste intencje i nadprzyrodzone motywacje. Święty Ignacy mawiał do tych którzy odeszli na dalekie misje: «Przypomnij sobie, mój bracie, że to jest Pan sam, który was posyła do obcych obszarów aby tam być człowiekiem jego spraw, jego wysłannikiem, jak się popularnie mówiło». W tym co dotyczy nas, my musimy być celi ogniem, aby uczynić znanym i kochanym najlepszego Mistrza i jego zadziwiającą miłość o której jego boskie Serce nam zaświad-

czyło we wszystkich tajemnicach i którą nam jeszcze manifestuje każdy dzień w Najświętszej Eucharystii"⁵⁶.

W kolejnym znanym tekście, który dotyka się problematyki Królestwa Serca Jezusa, zamieszczonym na łamach wydawanego przez o. Dehona periodyku czytamy min:

„Trzeba aby kult Najświętszego Serca zaczęty w życiu mistycznym dusz wyszedł i przeniknął do życia społecznego narodów. Przyniesie on najlepszy środek na choroby godne oplakania, naszego moralnego świata. Królestwo Najświętszego Serca jest więc wybitnie odpowiednie. Już te rozważania dają możliwość przewidzieć, że kult do Najświętszego Serca nie jest dla nas jakąś prostą pobożnością, ale prawdziwą odnową całego życia chrześcijańskiego. Serce Jezusa może samo przywrócić na ziemię miłość którą ona straciła. Ono samo ponownie zyska serce mas, serce robotników, serce młodych ludzi. I ten nowy podbój serc jawnie się zaczął wraz z królestwem Najświętszego Serca. Niech więc przyjdzie to królestwo Serca Jezusa - błogosławione i wynagradzające” (RCJ 1889,53-58)⁵⁷.

W następnym tekście o. Dehona, w którym wspomina on o Królestwie Serca Jezusa czytamy min: *„Królestwo Naszego Pana szerzy się od dziewiętnastu wieków. Wraz z Konstantynem zyskało ono trony i narody. W głębi to było zawsze Serce Jezusa, które które królowało, ponieważ Jezus zaczął królować przez swoją miłość i przez swoją krew a ta miłość i krew pochodzi z serca. Jednakże serce pozostawało ukryte w klatce piersiowej Jezusa, jak róża w pąku zostaje zamknięta i ukryta w zielonym kielichu płatków. Ale, oto róża się otwiera. Serce Jezusa zaczerwienione purpurą wychodzi z jego klatki piersiowej. Święta Małgorzata Maria asystuje jako pierwsza w tym rozkwitaniu. Odtąd ta róża otwarta Serca Jezusa jest tą, która będzie królować*"⁵⁸.

Godnymi zacytowania są dalsze charakterystyczne teksty o. Dehona w których porusza on zagadnienie Bożego Królestwa:

„Królestwo mojego Serca w Społeczeństwie to jest królestwo sprawiedliwości, miłości, miłosierdzia, litości dla najmniejszych, dla pokornych i dla tych którzy cierpią. Proszę was abyście się

poświęcili wszystkim tym dziełom, aby im dodać odwagi i aby im pomóc. Popierajcie wszystkie instytucje które mogą przyspieszyć królestwo sprawiedliwości społecznej i które muszą przeszkodzić uciskowi słabych przez mocnych”(RSC. 408)⁵⁹.

„Najświętsze Serce Jezusa jest sercem dobrego Samaritanina, które się zatrzymuje aby zagoić i pomóc w leczeniu ran na drodze, to jest serce dobrego pasterza który szuka zagubione i cierpiące owce, aby je przyprowadzić do owczarni. Najświętsze Serce Jezusa będzie wzbudzać w naszych chrześcijańskich społeczeństwach sposoby, aby ustanowić w nich na nowo pokój społeczny i aby sprawiać królowanie szczęścia i dobrobytu w ogniskach robotniczych. Kościół czerpiąc miłość zawsze bardziej gorącą od Serca Zbawiciela niesie narodom umęczonym przez cierpienie integralne rozwiązania. Kościół będzie zasadniczym nosicielem podźwignięcia, ale Państwo i inicjatywa prywatna musi mieć w tym również swój udział. Kościół sam posiada najpełniejsze pojęcie sprawiedliwości i tajemnicę miłości. Z pominięciem uczuć religijnych, ani klasy podrzędne i cierpiące nie przystosują się do ich losu, ani klasy bogate i mocne nie będą dysponowane aby ofiarować ich wsparcie wydziedziczonym. Światło się zapala. To chrześcijaństwo które trzeba ponownie przywrócić, wielkie chrześcijaństwo wieków wiary, koncert narodów chrześcijańskich pod dyktando Najwyższego Pasterza. Projekt jest ambitny i pragnienie także może wydawać się zuchwałe, ale miłość Najwyższego Serca dla jego Kościoła i jego wiernych, daje sens nadziejom tak nieprawdopodobnym które mogą się spełnić. Tak. Najświętsze Serce Jezusa rozwiąże kwestię społeczną i rozwiąże ją jeszcze bardziej wspaniale jak to uczyniła wiara Średniowiecza”⁶⁰.

Wśród wielu wypowiedzi o. Dehona mających związek z ideą i urzeczywistnianiem Królestwa Serca Jezusa ważnym zdaje się być tekst, w którym s. Boży wyjaśnia co rozumie pod pojęciem Królestwa Najświętszego Serca i jak wyobraża sobie jego realizację:

„Królestwo Najświętszego Serca nie jest niczym innym jak Królestwem samego Jezusa Chrystusa, ale z istnieniem pewnego niuansu miłości i hołdu, wyraźnie składanemu Najświętszemu

*Sercu. Prawdą jest, że dzisiaj niezliczone przeszkody wydają się piętrzyć na przekór temu królestwu i prowadzić nas w kierunku końca całkowicie przeciwnego. Ale są również znaki pocieszające, które się zaznaczają, a które wydają się wskazywać na działanie opatrnościowe, wyznaczając drogi dla tego błogosławionego Królestwa. Królestwo Najświętszego Serca w duszach musi być znaczone przez odnowienie całego życia chrześcijańskiego; to jest to co zawierają życzenia Naszego Pana. Nie trzeba sobie przedstawiać nabożeństwo do Najświętszego Serca jako pewien rodzaj łatwego chrystianizmu, osłabiać zobowiązania prawdziwego chrześcijaństwa. Trzeba na nie spoglądać jako na nabożeństwo silne i wspaniałomyślne, które, co jest prawdą, pociąga dusze przez łagodność i miłość. Jednakże trzeba uczynić wszystko aby było się zdolnym wypełnić święte zobowiązania chrześcijańskiego życia i praktykować je w całej pełni silnych cnót, które je tworzą*⁶¹.

Prezentację dosłownych wypowiedzi o. Dehona w ramach niniejszego opracowania kończą dwa teksty w których o. Dehon mówi sposobie królowania Najświętszego Serca Jezusa, oraz inne dwa teksty w których s. Boży o. Dehon otwarcie mówi o celu realizacji Królestwa Bożego Serca a następnie zwraca się z prośbą do swoich duchownych synów aby się zaangażowali w dzieło realizacji tegoż Królestwa.

Gdy chodzi o sposób królowania Najświętszego Serca Jezusa, jest nim Eucharystia: „*Eucharystia jest równocześnie ofiarą i sakramentem. To jest także sposób przez który nasz Pan mieszka z nami i króluje pomiędzy nami*” (Osp., VI, s. 419, § 5). „*To w Eucharystii Jezus chce żyć i królować pomiędzy nami*”(NQ, II/ 1886, s. 77)⁶².

W kwestii celu realizacji Królestwa Bożego Serca o. Dehon mówi: „*Chciałem także wnieść coś do podniesienia mas powszechnych, poprzez królestwo sprawiedliwości i miłości chrześcijańskiej*”(OS I, s. 78,106)⁶³. Wspomniana prośba do zakonników Założyciela Zgromadzenia Księży Sercanów brzmi: „*Zwracam się do moich zakoników i wszystkich narodów aby się zaangażowali z nową gorliwością w przygotowanie królestwa Najświętszego Serca, zaczynając*

od wiernego wypełniania naszych zadań a specjalnie naszych codziennych praktyk wobec boskiego Serca” (List Ogólny nr. 229)⁶⁴.

Ostatnie przytoczone cytaty stanowią zakończenie niniejszej części prezentacji pewnych myśli związanych z ideą i realizacją królestwa Serca Jezusa według sł. Bżego o. J.L. Dehona. Ostatnia część niniejszego opracowania ma za cel potwierdzenie istnienia tejże idei w wybranej literaturze z zakresu nauczania społecznego Kościoła. Autor ma świadomość, że mogą istnieć bardziej fachowe opracowania, ale intencją autora nie jest wyczerpanie, z pewnością bogatej literatury z tego zakresu. Intencją jaka przyświecała w opracowaniu ostatniej części jak i całego niniejszego opracowania było potwierdzenie aktualności tego co zaczęło istnieć w dalekiej przeszłości na ziemi, jako ziemskie królestwo, dzięki wyrażnemu wpływowi religii i Objawienia, o którym na tyłu miejscach, ale już w sensie religijnym mówi Pismo św., a co zainspirowało sł. Bożego o. Dehona do podjęcia realizacji społecznego królestwa Serca Jezusa – królestwa miłości i sprawiedliwości.

4. Obecność idei Bożego Królestwa, Bożego Serca i Chrystusa Króla w dokumentach społecznych.

W tym co dotyczy samej idei Bożego Królestwa, dokumenty społeczne przynajmniej kilka razy powołują się na słowa Jezusa Chrystusa wypowiedziane w Ewangelii wg. świętego Mateusza: „*Starajcie się naprzód o Boże królestwo i o jego sprawiedliwość*” (Mt. 6, 33)⁶⁵. Tym samym autorzy dokumentów społ. potwierdzają aktualność pragnienia Jezusa Chrystusa aby na ziemi mogło istnieć, działać i przynosić zbawienne owoce Królestwo Boże. Reprezentatywną w tym względzie ukazuje się wypowiedź wypowiedź Papieża Piusa XII zawarta w encyklice „*Summi Pontificatus*”: „*Widać znaki ducha... który stara się zjednoczyć w owocnej harmonii pierwszorzędny i istotny obowiązek osobistego uświęcenia z działalnością nad szerzeniem królestwa Bożego*”⁶⁶. W związku z tym, co wyraził Pius XII w ostatniej cytowanej wypowiedzi, nie można nie ustosunkować się do wyrażonego przez niego celu

napisania wspomnianej encykliki. Jest nim odnowienie umysłów i mocy ewangelicznej i powszechne rozszerzenie oraz wzrost Królestwa Chrystusowego⁶⁷. W tym kontekście nie jest przesadą przyjąć, że również innym wypowiedziom zawartym w papieskich dokumentach o charakterze społecznym przyświeca ten sam cel, nawet wtedy, gdy się o tym nie mówi wprost.

Po określeniu motywu zabierania głosu w sprawach dotyczących realizacji Bożego królestwa, znajdujemy w tekstach encyklik społ. wypowiedzi o tym, jakie ma być to Boże królestwo, do realizacji którego powołani są wszyscy ludzie.

W kwestii odpowiedzi na pytanie o realizację jakiego królestwa chodzi autorom encyklik społ., wymowną i dość wyczerpującą odpowiedź daje Papież Jan XXIII na łamach encykliki „*Mater et magistra*”: „*Jeśli każdy z Was bez wysiłku przyłoży się mężnie do tego, napewno przyczyni się nie mało do umocnienia na tej ziemi królestwa Chrystusowego, które jest królestwem prawdy i życia, królestwem świętości i łaski, królestwem sprawiedliwości, miłości i pokoju*”⁶⁸. W związku z powyższym tekstem pomocnym do dalszych refleksji jawi się inny tekst z tej samej pozycji w którym Jan XXIII pisze o pragnieniu, by Bóg Odkupiciel ludzi, który stał się dla nich mądrością od Boga i sprawiedliwością i uświęceniem i odkupicielem, królował i tryumfował szczęśliwie poprzez wieki we wszystkim i nad wszystkim. Papież pisze również o pragnieniu by po ustanowieniu słusznego porządku społecznego narody żyły w radości i pokoju⁶⁹.

Powyższe wypowiedzi Jana XXIII zasługują na szczególną uwagę a to z kilku powodów. W pierwszym rzędzie charakterystyka królestwa Bożego, którą ukazał Papież Jan XXIII, jest całkowicie zbieżna z tym co myślał, mówił, pisał i robił Założyciel Zgromadzenia Księży Sercanów o. Dehon. Przymiotniki których dla określenia Bożego królestwa użył Jan XXIII, za którymi skrywa się konkretna głęboka treść, w pełni pokrywają się z dehoniańską charakterystyką Królestwa Serca Jezusa. Dla o. Dehona królestwo Boże jest rzeczywiście królestwem prawdy i życia, świętości i łaski, sprawiedliwości, miłości i pokoju. Oprócz tego ukazane cechy Bożego królestwa wyznaczają cel tym ludziom, którzy zechcą do-

browolnie odpowiedzieć się po jego stronie. Tym celem jest uświęcenie. Na ten temat wypowiedział się min. Papież Pius XI: „Czyż (...) dla tych, którym powierzono podtrzymanie i rozszerzanie królestwa Bożego, może istnieć inna droga niż droga zespolenia apostołstwa z własnym uświęceniem?”⁷⁰. Gdy chodzi o drugi z zasygnalizowanych tekstów, jego analiza pod kątem treści jest streszczeniem dehonianńskiego zakonnego hasła „Adveniat Regnum Tuum”.

W związku z wcześniej scharakteryzowaną ideą królestwa Bożego, autorzy encyklik społ. są zgodni co do tego, że nie jest możliwe osiągnięcie tak nakreślonego ideału wyłącznie w oparciu o własne ludzkie siły. Zdaniem autorów encyklik społ. do urzeczywistnienia programu realizacji królestwa Bożego, niezbędna jest pomoc Boga, który jest źródłem miłości, najbardziej istotnego dynamizmu a równocześnie wspomniana miłość, jest fundamentem na którym miało by się budować Boże królestwo. Jednocześnie Bóg jest założycielem i twórcą Kościoła, jako głównego instrumentu, którym się posługuje dla ucieleśnienia idei Bożego królestwa. Jednakże autorzy dokumentów społ. nie pomijają ani nie deprecjonują w swoich analizach czy wypowiedziach udziału człowieka w budowaniu Królestwa Serca Jezusa, który miał by mieć swój wkład.

O tym, że bez Boga nie jest możliwa realizacja idei królestwa Bożego, wypowiedział się stanowczo Papież Jan XXII. Według niego konieczna jest pomoc samego Boga aby społeczność ludzka stała się możliwie najlepszym odbiciem królestwa Bożego⁷¹.

Na temat miłości, której źródłem jest Bóg, a która ma być fundamentem pod budowę królestwa Chrystusowego wypowiedział się Papież Pius XII⁷². Jeszcze bardziej twórczą rolę miłości w realizacji Bożego królestwa podkreśla soborowy dokument „Dignitatis humanae”, gdy mówi, że: „*Królestwo Boże broni się nie za pomocą ciosów, ale umacnia się ono przez dawanie świadectwa prawdzie i słuchanie prawdy a wzrasta w miłości przez którą Chrystus wywyższony na krzyżu ludzi do siebie przyciągnął*”⁷³.

Aby pomóc ludziom w realizacji wzniosłej idei królestwa Bożego, sam Bóg powołał do istnienia niezbędną instytucję, którą jest Kościół. W Konstytucji duszpasterskiej Soboru Wat. II, „Gau-

dium et spes” czytamy, że Kościół zarówno pomagając światu, jak też wiele od niego otrzymując zmierza ku temu jednemu, aby nadeszło królestwo Boże i żeby urzeczywstniało się zbawienie całego rodzaju ludzkiego⁷⁴.

W tym co dotyczy włączenia się ze strony ludzi w dzieło realizacji królestwa Bożego, encykliki społ. zalecają aby ludzie ofiarowali wyłącznie dla realizacji tegoż królestwa swoje zmartwienia⁷⁵. Ostatni pogląd ma wiele wspólnego z charyzmatem o. Dehona, który dla szerzenia królestwa Serca Jezusa, zalecał nie tylko ofiarowanie zmartwień, ale i cierpień, radości, co więcej wszystko to co człowiek przeżywa⁷⁶.

Godne uwagi w tym co dotyczy idei królestwa Serca Jezusa są refleksje służby Bożego Papieża Jana Pawła II. Papież rozważa ideę Bożego królestwa w eucharystycznym aspekcie. Dla niego, królestwo Boże uobecnia się nade wszystko w sprawowaniu sakramentu Eucharystii, która jest ofiarą Chrystusa Pana. W ten sposób Chrystus Pan, twierdzi Jan Paweł II, poprzez Eucharystię, sakrament i ofiarę jednoczy ludzi ze sobą i jednoczy ludzi wzajemnie więzią doskonalszą od jakiegokolwiek zjednoczenia w porządku natury. Zdaniem Jana Pawła II, Jezus Chrystus tak zjednoczonych ludzi rozsyła na cały świat, aby przez wiarę i czyny dawali świadectwo Bożej miłości, przygotowując przyjście Jego królestwa i antycypując je choć jeszcze w cieniu obecnego czasu⁷⁷. W ramach poszukiwania elementów teologii Serca Jezusa w dokumentach społ. wypowiedź sł. Bożego Jana Pawła II nabiera szczególnego znaczenia. Bowiem dla o. Dehona Eucharystia, której sł. Boży Jan Paweł II przypisuje szczególną rolę, była jednocześnie centrum jego życia. Z niej czerpał sł. Boży, o. Dehon, potrzebne siły do szeroko zakrojonego apostołatu. Ojciec Dehon, nie przypadkiem zalecał swoim duchownym synom codzienną adorację wynagradzającą, która miała być przedłużeniem Najświętszej Ofiary. Bardzo bliskie charyzmatowi dehoniańskiemu jest również samo zjednoczenie budowane dzięki Eucharystii. Jak wielkie znaczenie przypisywał o. Dehon budowaniu jedności świadczy fakt, że dla głównego hasła, które wybrał dla swojej kongregacji, a które widnieje w herbie Zgromadzenia, wybrał słowa: „Sint unum” – „Aby byli jedno”.

Podobnie jak o. Dehon, również i autorzy dokumentów społ. ufają i wierzą, że możliwe jest przezwyciężenie przeszkód na drodze do osiągnięcia Bożego królestwa. O tym poucza sł. Boży Jan Paweł II, w encyklice „*Sollicitudo rei socialis*”. Zdaniem Papieża Kościół, musi z mocą potwierdzić, że możliwe jest przezwyciężenie przeszkód, które przez nadmiar lub brak przeciwdziałają rozwojowi, a także głosić ufność w prawdziwe wyzwolenie. Ufność i możliwość, twierdzi Jan Paweł II, są oparte w ostatecznym odniesieniu na świadomości posiadanej przez Kościół, Bożej obietnicy, która gwarantuje, że obecna historia nie pozostaje w sobie zamknięta, ale jest otwarta na królestwo Boże⁷⁸.

Powyższe słowa sł. Bożego Jana Pawła II mają wielkie pokrzepiające znaczenie a to dlatego, że jego poprzednik Papież Pius XII w encyklice „*Summi Pontificatus*”, przypomina, że świat rozumiany całościowo przedstawia się jako krzyczące przeciwieństwo do pokoju w królestwie Chrystusowym⁷⁹.

Na powyższym zarysowanym tle, łatwiej jest dostrzec to jak w dokumentach ukazana jest praktyczna realizacja królestwa Bożego. Na podstawie wybranych opinii autorów encyklik społ. daje się zauważyć, że najczęściej praktyczną realizację królestwa Bożego łączy się z działalnością gospodarczą, z poświęceniem większej uwagi problemowi pracy.

Na temat działalności gospodarczej, w kontekście realizacji królestwa Bożego, godną uwagi staje się wypowiedź zawarta w soborowej Konstytucji GES. Czytamy tam min., że chrześcijanie którzy biorą czynny udział w postępie ekonomiczno-społecznym i walczą o sprawiedliwość i miłość, niech będą przekonani, że wiele mogą się przyczyniać do dobrobytu ludzkości i pokoju światowego. Konstytucja zaleca, aby chrześcijanie zachowywali w działalności doczesnej należyty porządek, przez wierność Chrystusowi i Jego Ewangelii, tak by całe ich życie zarówno osobiste jak i społeczne przepajał duch ośmiu błogosławieństw a szczególnie ubóstwa. Z kolei ten sam dokument podkreśla najgłębszy motyw jakiegokolwiek działania każdego chrześcijanina. Tym motywem jest poszukiwanie królestwa Bożego. Motyw ten miał

by być udoskonalony poprzez czystą miłość potrzebną do realizacji sprawiedliwości. Tekst GES wyraża to przy pomocy trafnych i ekspresywnych, przekonywujących słów: „*Kto będzie posłuszny, szuka najpierw królestwa Bożego, czerpie stąd silniejszą i czystsza miłość dla wspomagania swych braci dla dokonania dzieła sprawiedliwości, od natchnieniem miłości*”⁸⁰.

Na autorytet tej samej Konstytucji GES, powołuje się sł. Boży Papież Jan Paweł II, we wspominatej encyklice „*Sollicitudo reu socialis*”, gdy mówi co najbardziej pomaga w budowaniu Bożego królestwa. Zgodnie z tekstem Konstytucji, ma to być krzewienie w duchu Pana i według Jego zalecenia godności ludzkiej, wspólnoty braterskiej i wolności. Inaczej mówiąc, według Jana Pawła II, jest to krzewienie wszystkich dóbr natury, oraz owoców ludzkiej zapobiegliwości, które człowiek ma odnaleźć na nowo, ale oczyszczone ze wszystkiego brudu, naświetlone i przemienione, gdy Chrystus odda Ojcu wieczne i powszechne królestwo, które na tej ziemi obecne jest już w tajemnicy⁸¹.

Dużą rolę w urzeczywstnianiu przyjscia i realizacji królestwa Bożego przypisują dokumenty społ. ludzkiej pracy. Na przykład w encyklice „*Laborem exercens*”, jej autor sł. Boży Papież Jan Paweł II naucza, że Jezus Chrystus w swych przypowieściach o królestwie Bożym stale odwołuje się do pracy ludzkiej, najczęściej pracy pasterza⁸². Aby jednak praca mogła w jak największym stopniu przyczyniać się do wzrostu królestwa Bożego potrzeba, zdaniem Jana Pawła II łączyć pracę z modlitwą. Tylko taka praca może zapewnić oczekiwany postęp⁸³.

Wspomniany przez Jana Pawła II związek pracy z modlitwą od której zależą zbawienne efekty nie tylko w życiu doczesnym ale i wiecznym nie był obcy i o. Dehonowi. To wszystko do czego angażował swoje siły i kapłańską służbę wypływało z głębokiej modlitwy, co więcej z kontemplacji tajemnicy Bożego Serca. Wypowiedź Jana Pawła II, jest więc kolejnym styczonym punktem doktryny społ. Kościoła z charyzmatem o. Dehona.

W związku z praktyczną realizacją królestwa Bożego którą daje się zauważyć w treści encyklik społ. pojawia się jeszcze jeden godny

uwagi wspólny element doktryny społ. Kościoła i charyzmatu o. Dehona. Chodzi o wypowiedź Papieża Piusa XI zawartą w encyklice „Divini Redemptoris”, dotyczącą powołania do istnienia i działania „Akcji Katolickiej”, którą gorliwie popierał o. Dehon. Papież Pius XI nazwał „Akcję Katolicką” jako „*szczególne narzędzie Opatrzności*”, ponieważ zabiega o to, aby Jezus królował nie tylko w życiu jednostek, lecz także w rodzinach i społeczeństwie”⁸⁴.

Powyższa wypowiedź jest w ramach rozważań nad obecnością teologii Serca Jezusa w dokumentach społ. o tyle istotna, że da się w niej dostrzec część tytułu periodyku, który wydawał o. Dehon: „*Królestwo Boże w duszach i społeczeństwach*”. Oczywiście, że tytuł dehoniańskiego periodyku wyrażał to co chciał realizować jego fundator i główny redaktor.

Wspomniana „Akcja Katolicka, według tekstu encykliki DR, dotyczyła głównie środowiska robotniczego i obejmowała takie dziedziny jak: apostołat wśród towarzyszy pracy, pomoc kapłanów, szerzenie światła prawdy oraz łagodzenie nędzy ciała i duszy we wszystkich środowiskach, gdzie kapłan nie mógł dotrzeć⁸⁵. Papież Pius XI, w powiązaniu z działalnością „Akcji Katolickiej” był przekonany, że organizacje społeczne robotników, rolników, inżynierów, lekarzy, przedsiębiorców, mogą zapoczątkować królowanie Chrystusa w różnych dziedzinach cywilizacji i pracy⁸⁶.

Powyższy pogląd, ale z większym przekonaniem podkreśla również sł Boży Papież Jan Paweł II w encyklice „Centesimus annus”, gdy mówi, że dzięki ofierze Chrystusa na krzyżu, zwycięstwo królestwa Bożego dokonało się raz na zawsze. Nie zwalnia to jednak nikogo z walki z pokusami i siłami zła. Dlatego w celu nawiązania zwycięskiej walki z siłami ciemności, zakończonej pełnym sukcesem, wychodzi naprzeciw potrzebom człowieka rzeczywistość królestwa Bożego, które obecne w świecie a nie będące ze świata oświeca porządek społeczności a energie łaski przenikają go i ożywiają. W ten sposób, według Jana Pawła II można lepiej zrozumieć potrzeby społeczeństwa godnego człowieka, naprawiać wypaczenia i zachęcać do odważnego działania w służbie dobra⁸⁷.

„Naprawiać wypaczenia”, w kontekście charyzmatu dehonianckiego nie oznacza nic inne jak szeroko rozumiane wynagrodzenie, które należy do priorytetowych części składowych charyzmatu. W tak rozumianej realizacji wynagrodzenia miało by pomóc wstawienictwo świętych patronów. Jednym z nich, o których wspomina Papież Pius XI, jest święty Józef. W związku z osobą tego świętego Papież zwraca uwagę na jego wstawienniczą rolę. O niej, w osiągnięciu pokoju poprzez realizację sprawiedliwości, Pius XI pisze w następujący sposób: *„Aby przyspieszyć upragniony pokój w królestwie Chrystusowym, oddajmy się pod opiekę św. Józefa, przykład chrześcijańskiej sprawiedliwości, która winna przenikać życie społeczne”*⁸⁸. W tym miejscu wypada przypomnieć, że święty Józef jest trzecim po Boskim Sercu i Niepokalanym Sercu Panny Maryi, głównym patronem Zgromadzenia Księży Sercanów.

W powiązaniu z ideą królestwa Bożego nie można pominąć tych papieskich wypowiedzi które wiążą się z Chrystusem królem, jedynym w swoim rodzaju, najwyższym autorytetem, przedstawicielem i reprezentantem Bożego królestwa oraz tych wypowiedzi w których jest mowa o Boskim Sercu. Niestety na podstawie dostępnych wypowiedzi papieża da się konstatować, że zaskakująco mało mówi się wprost o Chrystusowi Królu i o Boskim Sercu. Jednakże to co się mówi w dokumentach społ. zarówno w tym co dotyczy Chrystusa Króla jak i Boskiego Serca stanowi znaczący pomost łączący treść doktryny społ. z treścią charyzmatu o. Dehona.

O Chrystusie Królu wspomina w swojej encyklice „Mit brennender Sorge” Papież Pius XI. Papież mówi o Chrystusowi Królu przed którym naród niemiecki oczyszczony cierpieniem zgina kolana⁸⁹. Następca Piusa XI, Papież Pius XII w encyklice „Summi Pontificatus” proponuje aby ludziom, którzy są zaślepieni błędem rozwinąć sztandar Boskiego Króla⁹⁰. Ten sam Papież w ramach tej samej encykliki, gdy mówi o celu ustanowienia święta Chrystusa Króla, podaje równocześnie elementy sercańskiej teologii związanej z obchodami tegoż święta. Są nimi: oddanie czci i hołdu Bogu, przeblaganie Go za własne i cudze wykroczenia, oraz złożenie ślubowań wieczystej wierności dla najświętszego prawa – prawdy

i miłości. W związku z teologiczno-duchowym sensem liturgicznego obchodu święta Chrystusa Króla, Papież wyraża pragnienie, aby w tym dniu wszyscy chrześcijanie zaczerpnęli ze źródeł łaski i aby ów niebieski płomień przyniesiony ludziom przez Chrystusa w nich rozgorzał i zapłonął z nową siłą, oraz by łaska wzudziła pragnienie dóbr wiecznych⁹¹.

Na łamach tego samego dokumentu, pojawia się ponownie coś wspólnego z charyzmatem o. Dehona, gdy Papież mówi o zbrodni obrazu Majestatu „Króla królujących i Pana panujących”. Zdaniem Papieża, obraza Boga wydaje gorzkie owoce. W związku z tą wypowiedzią, na jej treść o obrazie Majestatu Boga, można w kontekście genezy powstania charyzmatu dehoniańskiego, popatrzeć jak na echo objawień z Paray-le-Monial, w czasie których Jezus Chrystus skarżył się św. Małgorzacie Marii Alacoque na Jego obrazę przez ludzkie grzechy, oziębłość i obojętność⁹².

Dostrzeżone w enyklikach społ. wypowiedzi dotyczące Chrystusa Króla, zamyka apel Papieża Piusa XII, skierowany do młodzieży, zawarty na łamach encykliki SP. Papież apeluje aby młodzież uznała Chrystusa jako swojego Króla⁹³.

Gdy chodzi o nieliczne wypowiedzi autorów encyklik społ., dotyczące Boskiego Serca, które dla o. Dehona było streszczeniem tajemnicy Bożej miłości i zbawienia, można je sprowadzić do kilku zasadniczych myśli. Wśród nich dominują wypowiedzi, które odślawiają tajemnicę Boskiego Serca i mówią czym jest Boże Serce. Jednakże bardzo symbolicznie potraktowany jest aspekt czci i nabożeństwa do Serca Jezusa. Poddając analizie dokumenty społ. zauważa się że tylko jeden raz wspomina się treść Testamentu Serca Jezusa. Stosunkowo wiele o Bożym Sercu, w porównaniu z innymi dokumentami społ., mówi Papież Pius XII we wspomnianej encyklice SP, napisanej z okazji czterdziestej rocznicy poświęcenia rodzaju ludzkiego Boskiemu Sercu.

Na temat tajemnicy Boskiego Serca, które jest źródłem pełnego szczęścia, Papież Pius XI, w oparciu o drugi List świętego Pawła do Koryntian, w encyklice „Quadragesimo anno”, napisał min: „*Niech wreszcie będą przekonani, że nawet pełni darowane-*

go szczęścia nie znajdują nigdzie jak tylko u Tego, który będąc bogaty dla nas stał się ubogi, abyśmy ubóstwem Jego bogaci byli..., który był ubogim i pracował od swojej młodości, który wszystkich pracujących i obciążonych zaprosił do Siebie by ich orzeźwić miłością Swego Serca”⁹⁴.

Następcy Papieża Piusa XI, w kilku wypowiedziach starają się dostrzec w Sercu Jezusa przede wszystkim, to co widział również o. Dehon, to znaczy źródło miłości, prawdy, pokory, pokoju i wszelkiego dobra.

O Boskim Sercu mówi się także jako o najwyższej zasadzie życia indywidualnego i społecznego. W tym sensie Bóg w symbolu Boskiego Serca, staje się pobudzającą siłą⁹⁵. Tę prawdę potwierdza zakończenie Orędzia radiowego Papieża Piusa XII, wygłoszonego w dniu Zielonych Świąt 1 czerwca 1941: „Rozpalajcie go - braterskiego ducha społecznego – żarem miłości zaczerpniętej z Serca Zbawiciela... Idźcie do tego Boskiego Serca”⁹⁶. Ten sam Papież w Orędziu wygłoszonym do Kolegium Kardynałów 2 czerwca roku 1945, charakteryzuje Boskie Serce Jezusa, gdy po zakończeniu drugiej wojny światowej, życzy niemieckiemu narodowi, aby po uwolnieniu się od błędu, który go wtrącił w przepaść, zdołał znaleźć ocalenie u czystych źródeł prawdziwego pokoju i prawdziwej szczęśliwości, u źródeł prawdy, pokory, miłości, które wytrysnęły wraz z Kościołem z Serca Jezusowego⁹⁷. Również w tym orędziu, jego autor kieruje do ludzi swoistego rodzaju apel, robiąc niejako reklamę Boskiemu Sercu: „Niech to wezwanie dotrze do uszu wszystkich ludzi, którzy uznają w Bogu najukochańszego Ojca wszystkich ludzi stworzonych na Jego oraz i podobieństwo, do wszystkich, którzy widzą, że w piersi Chrystusa bije Serce Boże bogate w miłosierdzie, głębokie i niewyczerpane źródło wszelkiego pokoju i pojednania”⁹⁸. dopełnieniem tego, co na łamach dokumentów społ. mówi się o tajemnicy Bożego Serca, są słowa o Testamencie Jezusa Chrystusa napisane przez Papieża Piusa XII w encyklice SP. Papież do testamentalnych słów Jezusa Chrystusa: „Aby wszyscy stanowili jedno”, daje swój komentarz i interpretację. Według Papieża chodzi o to, aby ludzie, mając na uwadze Je-

zusowe słowa, żyli w zgodzie i jedności tej samej wiary i miłości i aby świat poznał jaką ma wartość i skuteczność zbawcze Odkupienie Chrystusa oraz praca założonego przezeń Kościoła⁹⁹.

Poprzez powyżej przytoczone słowa Jezusa Chrystusa i komentarz do nich Papieża Piusa XII, ponownie powraca idea jedności zilustrowana w herbie Zgromadzenia Księży Sercanów. W tej samej encyklice Papież wspomina o rozszerzeniu i pogłębieniu czci i nabożeństwa do Najświętszego Serca Pana Jezusa i ustanowieniu święta Chrystusa Króla, co przyniosło bogate duchowe owoce¹⁰⁰.

Zakończenie

W oparciu o poszczególne części zaproponowane w niniejszym opracowaniu, wyraźnie daje się zauważyć, że idea królestwa, jako świeckiej instytucji państwowej a równocześnie idea króla jako odpowiedzialnego za tę strukturę, ma bogatą historię. W przybliżeniu obejmuje ona okres około czterech tysięcy pięciuset do pięciu tysięcy lat. Podobny wniosek nasuwa się w przypadku zaistnienia idei królestwa Bożego, o którym mówi się bardzo wiele w Piśmie świętym. W oparciu o historyczne przesłanki można mieć wrażenie, że wcześniejszym chronologicznie jest pojawienie się idei królestwa w doczesnym sensie. Jednakże, jak ukazuje pierwsza, historyczna część niniejszego opracowania, powstanie królestwa w ziemskim sensie jak i idea samego króla, jako głowy widzialnej królestwa, jest bardzo silnie uzależniona od religii. Taka sytuacja daje prawo sądzić, że o wiele wcześniejszą jest idea królestwa Bożego. Taką samą konkluzję można wyprowadzić w powiązaniu z pojawieniem się funkcji króla. W przypadku zaistnienia funkcji króla w ziemskim sensie, należy podkreślić powoływanie się w ocenie jego działalności jak i oczekiwania ze strony ludzi pewnych cech z jego strony, na istnienie pewnego boskiego autorytetu, jakiegoś boskiego wzoru, czyli na istnienie jakiegoś niebieskiego Króla, o którym będzie się mówić w ramach historii zbawienia.

Sługa Boży o. J.L. Dehon, Założyciel Zgromadzenia Księży Sercanów, w ramach odczytywania charyzmatu, którym obdarzył

go Bóg, włączył do jego istoty ideę Królestwa Bożego. Według o. Dehona realizacja tegoż królestwa miała się dokonywać na fundamencie dwóch nieprzemijających wartości którymi są miłość i sprawiedliwość. Oprócz tego Założyciel Księży Sercanów proponował, aby idea społecznego królestwa miłości i sprawiedliwości była realizowana na bazie duchowości miłości i wynagrodzenia. Życie i działalność sł. Bożego o. Dehona zbiega się z narodzeniem się Katolickiej Nauki Społecznej i z początkiem Nauczania Społecznego Kościoła. Inspirację do tej działalności dał Papież Leon XIII wydaniem sławnej encykliki „*Rerum Novarum*”. Ukazanie się tejże encykliki było „rzuceniem ziarna”, które przyniosło bogate plony. Do takich to plonów należą niewątpliwie dalsze encykliki społeczne, następców Leona XIII aż do sł. Bożego Papieża Jana Pawła II, którzy rozwinęli i pogłębili tematykę, którą podjął w swoim nauczaniu autor enc. „*Rerum Novarum*”. Oprócz tego do takich plonów należy zaliczyć, dzięki zaistnieniu Katolickiej Nauki Społecznej i Nauczania Społecznego Kościoła, bogatą literaturę, która jest dopełnieniem papieskiego nauczania w dziedzinie społecznej. W związku z obecnością dehoniańskiej idei Królestwa Bożego, idei Bożego Serca i Chrystusa Króla na łamach literatury z zakresu Nauczania Społecznego zaznaczone było, że życie sł. Bożego zakończyło się w roku 1925. Stąd o wspomnianych ideach można mówić jedynie w sensie analogicznym. Nie przeszkadza to jednak aby wartości, które mają charakter nieprzemijający, które są obecne we wspomnianej literaturze, którymi żył, które głosił i realizował w praktyce o. Dehon, przyjąć jako dehoniańską doktrynę.

Przypisy:

- ¹ Por. J. Bernaciak, Miłość i Wynagrodzenie, ss. 11-55, oraz ss. 198-216.
- ² Por. Y. Ledure, *Petite vie de Léon Dehon*, Paris 1993, s. 147.
- ³ M.R. Górniak, w: *Encyklopedia Katolicka KUL*, t. 9, Lublin 2002, kol. 1337. Król (po chorwacku *kralj*, po polsku *król*, po rosyjsku *кополь*, po węgiersku *király*). Słowo to w różnych swoich formach powstało u słowiańskich narodów z imienia *Karol* (*Carolus*) właśnie tak, jako niemieckie *Kaiser* i rosyjskie, serbskie i bułgarskie *car* z imienia *Caesar*. U narodów germańskich odpowiada

słowiańskiemu wyrazowi król, słowo *König* (w języku niemieckim), *Konge* (w jęz. duńskim), *King* (w języku angielskim). U narodów rumuńskich słowo *król* - *rex* pochodzi (z łaciny) i występuje w różnorodnych formach, jako *roi* (w jęz. francuskim), *rè* (w języku włoskim), *rey* (w jęz. hiszpańskim). Królami nazywało się z zasady tylko władców wielkich królestw. W średniowieczu przypisali sobie papież i rzymsko-niemieccy cesarze prawo mianowania królów (Por. Ottův Slovník Naučný, Praha 1900, t. XV, s. 35).

- ⁴ M.R. Górniak, w: Encyklopedia Katolicka KUL, t. 9, Lublin 2002, tamże kol. 1337.
- ⁵ Por. V. Segeš, Kniha Kráľov, Bratislava 2003, s. 5.
- ⁶ Por. J. Tuláček, Albatros, Praha 1991, s. 1-2.
- ⁷ J. Tuláček, tamże
- ⁸ L. Peha, Babylónie, Libri, Praha 2006, s. 84.
- ⁹ Por. L. Peha, tamże
- ¹⁰ Por. tamże, s. 85.
- ¹¹ Por. tamże.
- ¹² L. Peha, tamże, s. 86.
- ¹³ Por. tamże.
- ¹⁴ Por. L. Peha, tamże, s. 87.
- ¹⁵ Por. tamże, s. 88.
- ¹⁶ Tamże.
- ¹⁷ Por. tamże, ss. 88-89.
- ¹⁸ Por. Ł. Peha, dz. cyt., ss. 89-90.
- ¹⁹ Por. M. Roaf, Charysmatičtí Králové, Balios Praha 1998, s. 96.
- ²⁰ Por. M. Roaf, dz. cyt., s. 96. W związku z czasową chronologią panowania pierwszych królów oraz liczenia lat od pewnych wydarzeń warto wspomnieć o tym, że pewien holenderski historyk o nazwisku H. Hamel, autor pierwszej książki o Korei z roku 1653, pisze o tym, od roku 2333 przed Chrystusem liczy się pierwszy rok ery. Według pewnej legendy, człowiek o nazwisku Tangun zakłada królestwo Czoson.
- ²¹ Por. Wstęp do Księgi Wyjścia, w: Sväté Písmo, Rím 1995, s. 128.
- ²² E. Kasjaniuk, w: Encyklopedia Katolicka KUL, tamże, kol. 1338.
- ²³ Por. L. Stachowiak, Królestwo Boże w Najstarszych Tradycjach Starego Testamentu, w: Królestwo Boże w Piśmie Świętym, Lublin 1976, ss. 11-12.
- ²⁴ Por. M. Krovina, Kráľovstvo Božie – nebeské, w: M. Višňovský, Malý teologický lexikon, Bratislava 1989, s. 248.
- ²⁵ Por. St. Łach, Królestwo Boże w Psalmach, w: Królestwo Boże w Piśmie Świętym, dz. cyt., ss. 63-108.
- ²⁶ Por. St. Łach, w: Królestwo Boże w Piśmie Świętym, dz. cyt., ss. 71-77.
- ²⁷ St. Szymik, Encyklopedia Katolicka KUL, t. 9, dz. cyt., kol. 1338-1339.
- ²⁸ Por. M. Krovina, dz. cyt., s. 249.
- ²⁹ J. Kudasiewicz, Encyklopedia Katolicka KUL, t. 9, dz. cyt., kol. 1339-1340.
- ³⁰ J. Kudasiewicz, tamże, kol. 1340-1341.
- ³¹ J. Kudasiewicz, Encyklopedia KUL, t. 9, kol. 1341.
- ³² Tamże, kol. 1341-1342.

- ³³ J. Kudasiewicz, *Encyklopedia KUL* t. 9, tamże, kol. 1342.
- ³⁴ Por. J. Bernaciak, *Miłość i Wynagrodzenie*, s. 71 i nn.
- ³⁵ Y. Ledure, *Le Père Léon Dehon 1843-1925*, Paris 2005, s. 139.
- ³⁶ Por. Y. Ledure, *Le Père Léon Dehon*, dz. cyt., ss. 139-140.
- ³⁷ Por. tamże.
- ³⁸ Por. tamże, s. 141.
- ³⁹ Por. Y. Ledure, *Le Père Léon Dehon 1843-1925*, dz. cyt., s. 141.
- ⁴⁰ Por. tamże, s. 142.
- ⁴¹ Por. tamże.
- ⁴² Na temat rozumienia tego czym jest agape por. Papież Benedykt XVI, enc. „*Deus Caritas Est*“, nr. 3-8.
- ⁴³ Por. Y. Ledure, *Prier 15 jours avec Léon Dehon*, Montrouge 2003, ss. 57-58.
- ⁴⁴ Por. tamże, s. 58.
- ⁴⁵ Por. tamże, ss. 58-59.
- ⁴⁶ Por. tamże, s. 59.
- ⁴⁷ Por. Y. Ledure, *Prier 15 jours*, dz. cyt., ss. 59-60.
- ⁴⁸ Por. tamże, s. 61.
- ⁴⁹ Por. Y. Ledure, *Prier 15 jours*, dz. cyt., s. 62.
- ⁵⁰ Por. tamże, s. 63.
- ⁵¹ Por. tamże, s. 64.
- ⁵² Por. A. Perroux, *Leon Dehon*, Paris 1999, s. 76.
- ⁵³ Por. tamże. Autor cytując o. Dehona nie podaje źródła gdzie zamieszczone są cytowane słowa.
- ⁵⁴ Por. tamże, s. 77.
- ⁵⁵ Por. tamże.
- ⁵⁶ J.L. Dehon, *Lettres* (Archives Scolasticat de Louvain), w : *Tous les jours avec le Sacré-Coeur, Pensées du Père J.L. Dehon*, Louvain, fasc. bez roku wydania, ss. 147-148.
- ⁵⁷ J. L. Dehon w: *Tous les jours avec le Sacré-Coeur*, tamże, s. 148.
- ⁵⁸ J.L. Dehon, *Année avec le Sacré-Coeur*, t. I, s. 164, w : *Tous les jours avec le Sacré-Coeur*, tamże, ss. 148-149.
- ⁵⁹ *Retraite du Sacré-Coeur*, w : *Tous les jours avec le Sacré-Coeur*, tamże, s. 149.
- ⁶⁰ J.L. Dehon, *La Question sociale*, ss. 159-162, w : *Tous les jours avec le Sacré-Coeur*, dz. cyt., ss. 149-150.
- ⁶¹ J. L. Dehon w: A. Ducamp, *Le Père Dehon et son oeuvre*, s. 329, cyt., w : *Tous les jours avec le Sacré-Coeur*, tamże, s. 150.
- ⁶² J.L. Dehon, *Oeuvres Spirituelles*, t. VI, Andria 1985. oraz *Notes Quotidiennes*, Andria 1988.
- ⁶³ J.L. Dehon *Oeuvres Sociales*, t. I, Napoli-Andria 1978.
- ⁶⁴ Tekst z Listu Ogólnego zaczerpnięty jest z pewnego maszynopisu przygotowanego na międzynarodowe spotkanie pierwszej grupy seminarzystów przed ślubami wieczystymi w la Capelle, w roku 1999, s. 47.
- ⁶⁵ Por. Pius XI, enc. *Divini Redemptoris.*, 34, czy Jan XXIII, enc. *Mater et magistra.*, 257.
- ⁶⁶ Pius XII, enc. *Summi Pontificatus.*, 67.

- ⁶⁷ Por. tamże, nr. 7.
- ⁶⁸ Jan XXIII, enc. MM., 261.
- ⁶⁹ Por. tamże, 263.
- ⁷⁰ Pius XI, enc. Mit brennender Sorge., 24.
- ⁷¹ Por. Jan XXIII, enc. Pacem in terris., 168.
- ⁷² Por. Pius XII, enc. SP., 82.
- ⁷³ Sobór wat. II, DH., 11.
- ⁷⁴ Por. Sobór Wat. II, GES., 45.
- ⁷⁵ Por. Pius XII, enc. SP., 2.
- ⁷⁶ Por. analiza aktów ofiarowania.
- ⁷⁷ Por. Jan Paweł II, enc. SRS., 48.
- ⁷⁸ Por. Jan Paweł II, enc. SRS., 48. Jan Paweł II, w tej samej encyklice nawiązuje do historii i twierdzi, że już w nauczaniu patrystycznym można odnaleźć optymistyczną wizję dziejów i pracy ludzkiej, to znaczy większej wartości posiadanych ludzkich dokonań, jako odkupionych przez Chrystusa i skierowanych ku obiecanemu królestwu. (Por. amże, nr. 31).
- ⁷⁹ Por. Pius XII, enc. SP., 82.
- ⁸⁰ Sobór wat. II, GES., 72.
- ⁸¹ Por. Jan Paweł II, enc. SRS., 48.
- ⁸² Por. Jan Paweł II, enc. LE., 26.
- ⁸³ Por. tamże, nr. 27.
- ⁸⁴ Pius XI, enc. DR., 64, 67.
- ⁸⁵ Por. tamże.
- ⁸⁶ Por. tamże, nr. 68.
- ⁸⁷ Por. Jan Paweł II, enc. Centesimus annus., 25.
- ⁸⁸ Por. Pius XI, enc. DR., 81.
- ⁸⁹ Por. Pius XI, enc. MBS., 62.
- ⁹⁰ Por. Pius XII, enc. SP., 6.
- ⁹¹ Por. tamże, nr. 7.
- ⁹² Por. sercański „Akt Wynagrodzenia”.
- ⁹³ Por. Pius II, enc. SP., 70.
- ⁹⁴ Pius XI, enc. QA., 126.
- ⁹⁵ Por. Pius XII, Orędzie radiowe wygłoszone w wigilię Bożego Narodzenia 1942 roku, nr. 7.
- ⁹⁶ Pius XII, OR I., nr. 20.
- ⁹⁷ Por. Pius XII, OR 5., nr. 13.
- ⁹⁸ Por. tamże, nr. 17.
- ⁹⁹ Por. Pius XII, enc. SP., 87.
- ¹⁰⁰ Por. tamże, nr. 5.

Wykorzystana literatura:

- Akty Wynagrodzenia w: *Thesaurus Precum*, Kraków 2001.
- Benedykt XVI, *Encyklika Deus Caritas Est*.
- Bernaciak J., *Miłość i Wynagrodzenie*, Kraków 2004.
- Dehon J.L., List Ogólny nr. 229, w: *Maszynopis* 1999.
- Dehon J.L., *Notes Quotidiennes*, Andria 1988.
- Dehon J.L., *Oeuvres Spirituelles*, t. I, Napoli – Andria 1978.
- Dehon J.L., *Oeuvres Spirituelles*, t. VI, Andria 1985.
- Encyklopedia Katolicka KUL*, t. 9, Lublin 2002.
- Jan XXIII, *Encyklika Mater et magistra* 1961.
- Jan XXIII, *Encyklika Pacem in terris*, Rzym 1963.
- Jan Paweł II, *Encyklika Centesimus annus*, Rzym 1991.
- Jan Paweł II, *Encyklika Laborem exercens*, Rzym 1981.
- Jan Paweł II, *Encyklika Sollicitudo rei socialis*, Rzym 1987.
- Królestwo Boże w Piśmie Świętym*, Lublin 1976.
- Ledure Y., *Petite vie de Leon Dehon*, Paris 1993.
- Ledure Y., *Prier 15 jours avec Léon Dehon*, Montrouge 2003.
- Ledure Y., *Le Père Dehon 1843-1925*, Paris 2005.
- Lettres* (Archives Scolasticat de Louvain, Tous les jours avec le Sacré-Coeur, Pensées du Père Dehon, Louvain, fasc. bez roku wydania).
- Ottův Slovník Naučný*, t. XV, Praha 1900.
- Pius XI, *Encyklika Divini Redemptoris*, Rzym 1937.
- Pius XI, *Encyklika Quadregesimo anno*, Rzym 1931.
- Pius XI, *Encyklika Mit brennender Sorge*, Rzym 1937.
- Pius XII, *Encyklika Summi Pontificatus*, Rzym 1939.
- Pius XII, *Orędzie radiowe ogłoszone w wigilię Bożego Narodzenia* 1941.
- Pius XII, *Orędzie radiowe ogłoszone w wigilię Bożego Narodzenia* 1942.
- Pius XII, *Orędzie ogłoszone do Kolegium Kardynałów* (2 czerwca 1945).
- Peha L., *Babylonie*, Praha 2006.
- Perroux, Leon Dehon, Paris 1999.

Roaf M. Charismaticí Králové, Balios Praha, 1998.

Segeš V. Kniha Kráľov, Bratislava 2003.

Sobór Watykański II, Deklaracja o wolności religijnej *Dignitatis humanae*.

Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*.

Tuláček J., Praha 1991.

Wstęp do Księgi Wyjścia, w: *Sväté Písmo*, Rím 1995.

Višňovský X.M., Malý teologický lexikon, Bratislava 1989